Wychodzi o godz. 6-tej rano

Cena egz. 10 gr.

# DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE

Rok 4 | Ostrów (Wlkp.), wtorek, dnia 16 czerwca 1936 r. | Nr. 138

## Proces o zamachy bombowe w Kościańskiem

### Odczytanie aktu oskarżenia. – Wykrętne zeznania przywódców spisku

*Leszno.* Głośny proces przeciw terorystom endeckim rozpoczął się dziś o godz. 9-tej. Spowodu ograniczenia wstępu przepustkami, widzów na sali rozpraw niewielu. Natomiast niemal połowę sali zajmują oskarżeni.

Przewodniczy rozprawie p. sędzia Kamieński, wotują sędziowie Błażewski i Długołęcki. Oskarża p. prokurator Czach, bronią adw. Lompa, Eborowicz, Gruszczyński i dr. Musiał. Adwokaci występują nie w obronie poszczególnych oskarżonych, lecz w obronie całości.

Sąd przystąpił do przesłuchiwania oskarżonych. Pierwszy zeznaje Teofil Walkowski, któremu akt oskarżenia zarzuca utworzenie tajnej organizacji terorystycznej „Zewu". Oskarżony przeczy, początkowo nie przyznaje się do niczego, później wikła się w swych zeznaniach i oświadcza, że organizacja ta skierowana była przeciw Niemcom i w tym celu fabrykowane były bomby. Bomby te nie były rzekomo traktowane jako środki walki, lecz jedynie w celu strażenia.

Przed godz. 12-tą sąd ogłosił przerwę, poczem przystąpił do dalszego przesłuchiwania oskarżonego.

Po przerwie Wałkowski przeczy, jakoby zbierał składki na zakup amunicji lub broni, a jedynie na zakup materjałów opatrunkowych.

Na pytanie sędziego osk. odpowiada, że materjały opatrunkowe potrzebne były w razie nagłego wypadku, ale nie umie dokładnie określić, jakiego. Wałkowski *przyznaje się, że odebrał od osk. Łuczaka 2 bomby,* które wręczył skolei osk. Dudzińskiemu. Bomby te były zrobione z „bukszy" (fachowa nazwa rur żelaznych do wyrobu kół itp.), *a miały być rzucane jedynie na postrach, specjalnie na zebraniach* niemieckich. Następnie przyznaje się do spotkania w Kościanie z 2 nieznanymi osobnikami, którzy okazali mu legitymacje O. N. R. — Oni to mieli go namawiać do złożenia specjalnej przysięgi na wierność O. N. R. Dalej oskarżony przyznaje się, że *polecił rzucić bombę do domu Schlingera,* jednak sprawa ta miała podłoże zemsty osobistej. Całą swoją działalność prowadził pod wpływem O. N. R. t. j. owych 2 osobników. Oskarżony doszedł do wniosku, że Stronnictwo Nar. działa zbyt łagodnie i trzeba ostrzej występować. Prokurator wnosi o odczytanie zeznań Wałkowskiego, złożonych w śledztwie, w którem przyznawał się do zorganizowania „Zewu" i do zakupów broni i amunicji oraz do wręczenia szeregu granatów różnym członkom Str. Nar. słowem do wszystkiego, co zarzuca mu akt oskarżenia.

Następnie zeznaje osk. Antoni *Dudziński,* robotnik rolny. Dudziński również plącze się w zeznaniach i zaprzecza, jakoby organizował „Zew", natomiast *przyznaje się do otrzymania bomby od Witkowskiego,* z którym rzekomo spotkał się w Poznaniu i oświadcza, że bomby te miały być używane jedynie dla postrachu. Akcja ta miała być skierowana głównie przeciwko Niemcom.

Sędzia wnosi o odczytanie zeznań Dudzińskiego złożonych w śledztwie, w których oskarżony dokładnie opisał przebieg zebrania w Zieminie, gdzie odebrał od zebranych przysięgę na krzyż i wygłosił *przemówienie,* zaznaczając, że *w razie rewolucji bomby,* które pokazuje zebranym, *będą rozdawane wszystkim i będzie się ich używać.*

Osk. *Bukiewicz,* bezrobotny, twierdzi, że *wstąpił do Str. Nar. jedynie poto, aby coś zarobić,* nie miał bowiem z czego żyć. Zarobek jego polegał na tem, że zakupywał materjały opatrunkowe i podawał wyższą cenę kupna, niż była rzeczywista. Różnicę brał dla siebie. Do tego Butkiewicz przyznaje się. Twierdzi natomiast, że o „Zewie" nigdy nic nie słyszał.

Prokurator wnosi o odczytanie zeznań Bukiewicza złożonych w śledztwie, najzupełniej sprzecznych z obecnemi. W śledztwie przyznał się do udziału w założeniu „Zewu", jak i do współpracy z Wałkowskim, który zapowiedział, że *w najbliższym czasie Stron. Nar. obejmie władzę drogą rewolucji.*

Po przerwie obiadowej składali zeznania oskarżeni: Bukiewicz, Pajkert, Otulakowski, Szczerbala, Kostański, Stachowiak, Szymaniak, Nowak, Włodarczyk i Kubacki. Zeznania te zasadniczo odbiegają od zeznań, złożonych przez tych oskarżonych w śledztwie, tak iż sąd na wniosek prokuratora odczytuje zeznania ze śledztwa. Oskarżeni rozbieżność tę tłómaczą tem, że nie rozumieli pytań, nie dosłyszeli, pomylili się itd. Zeznania, złożone w śledztwie, potwierdzają w całej rozciągłości akt oskarżenia zarówno co do zebrań organizacyjnych „Zewu" w Krzywiniu, Śmiglu, Zieminie i Kościanie, jak i co do aktów teroru. Tymczasem obecnie oskarżeni trzymają się taktyki negowania udziału w „Zewie". Granaty, lub rury żelazne, napełnione dynamitem, uważali, jak twierdzą, za petardy. Dalej tłómaczą, że jacyś emisarjusze z O. N. R., których nazwisk nie znają, namawiali ich do wszczęcia akcji terorystycznej. Adw. Wrzesiński pyta się osk. Pajkerta, czy był okólnik stronnictwa Narodowego przestrzegający przed aktami teroru. Adw. Pajkert odpowiada twierdząco. Adw. Lompa, prezes stronnictwa narodowego w Kościanie potwierdza, że taki okólnik był i że przedstawi go sądowi.

Dalszy ciąg rozprawy jutro.

### WIELKIE WYŚCIGI SAMOCHODÓW NA NÜRBURGRINGU

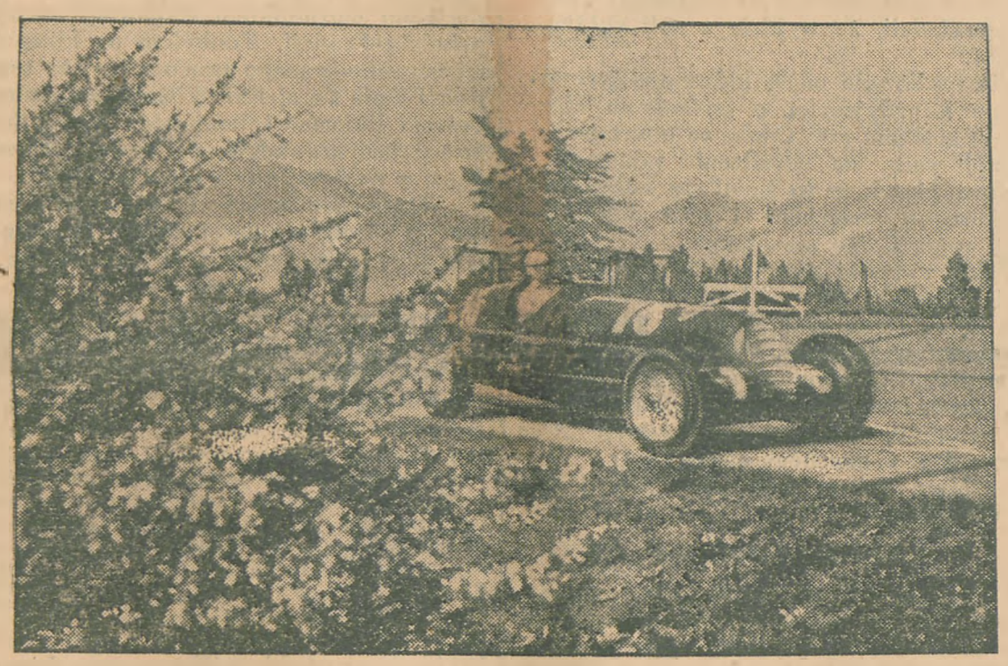

Nowy wóz wyścigowy „Alfa-Romeo" na treningu do międzynarodowego wyścigu samochodów na Nürburgring — Droga którą widać na zdjęciu przedstawia się dzięki otaczającym ją wzgórzom i bogatej roślinności nadzwyczaj malowniczo.
Wyścig ten, rozegrany w niedzielę, przyniósł zwycięstwo wozowi marki „Auto-Union"; wóz Alfa-Romeo zajął drugie miejsce.

## Dwa gmachy wyleciały w powietrze

SOFJA, 15. VI. — Dziś w godzinach południowych wybuchł pożar w gmachu związku myśliwskiego, położonym w śródmieściu Sofji. W czasie pożaru eksplodowały duże zapasy prochu strzelniczego, znajdujące się w piwnicach, skutkiem czego *gmach wyleciał w powietrze.* W gruzach budynku *pogrzebany został szereg osób,* w tem *kilkoro bawiących się w pobliżu dzieci. Trzy osoby zostały zabite, a 2 ciężko zranione.* Jak się zdaje jednak *liczba ofiar katastrofy jeszcze się zwiększy.*

SOFIA, 15. VI. — Jak się okazuje, wskutek wybuchu w gmachu związku myśliwskiego *zabitych zostało 5 osób,* a rany odniosły 2 osoby.

TALLIN, 15. VI. — W czasie rozładowywania miny morskiej w *laboratorjum amunicyjnem* nastąpił *wybuch,* skutkiem którego *budynek laboratorjum oraz sąsiadujące z nim magazyny amunicji wyleciały w powietrze. Liczba zabitych,* wśród których przeważają oficerowie rezerwy, *nie jest dotychczas ustalona, przewyższa jednak 25 osób. 22 ciężko i lżej rannych przewieziono do szpitala.* O sile wybuchu świadczy fakt, *że w promieniu 4 kilometrów wyleciały wszystkie szyby.*

## B. KOMBATANTOM AMERYKAŃSKIM WYPŁACA RZĄD 2 MILJARDY DOL.

WASZYNGTON, 15. VI. — Poczta w Waszyngtonie podejmuje dziś jedyną w historji świata czynność wysłania naraz do różnych części kraju 1,600,000,000 dolarów w listach wartościowych.

Suma ta stanowi wypłatę odszkodowań wojennych dla byłych kombatantów, uchwaloną przez kongres amerykański mimo veta prezydenta Roosevelta. Od szeregu tygodni setki urzędników pracowały nad przygotowywaniem list i kopert. Pracę tę częściowo ukończono i dziś przewieziono do głównego urzędu pocztowego 2,670,514 kopert, zawierających przekazy, czeki, oraz gotówkę na ogólną sumę 1,6 miljarda dolarów.

Reszta z 3,517,000 kombatantów otrzyma odszkodowania w najbliższych dniach, tak, ze w ciągu tygodnia z kasy państwowej wyjdzie ogółem olbrzymia suma — 2,000,000,000 dolarów, co nie pozostanie bez wpływu na gospodarcze życie kraju.

Zasiłki poszczególnych weteranów wahają się w granicach od 60 do 1,500 dolarów.

## Znowu mord polityczny w Gdańsku

GDAŃSK, 15. VI. — W nocy z 13 na 14 b. m. dokonano napadu na dom socjalistów braci Rajnolda i Bernarda Zellerów w miejscowości Wiesenthal na terenie w. miasta. Doszło do wymiany strzałów między braćmi Zellerami a ich przeciwnikami, członkami narodowo-socjalistycznej sztafety ochronnej Ernestem Ludwigiem i Pawłem Fresonkiem, przyczem Ludwig został zabity, a Freszke otrzymał tak poważne rany, że dogorywa. W związku z tem policja aresztowała braci Zellerów i 7-miu socjalistów, w tem 3 kobiety.

## Najpilniejsze inwestycje

Przedstawiając sejmowej komisji swój plan wielkich inwestycji na przeciąg 4 lat, wicepremier Kwiatkowski wymienił na pierwszem miejscu prace w dziedzinie komunikacji. Niewątpliwie część inwestycji działu komunikacji obejmować będzie budowę nowych linji kolejowych, ale znacznie więcej środków przeznaczyć się musi na zaradzenie mizerji dróg naszych.

Nędza bowiem drogowa w Polsce jest wprost przerażająca i nie ma dość silnych słów, któremiby można nędzę tę i mizerję odmalować. Przypomnieć tu trzeba stoisko „Ligi Drogowej" na ostatnich Targach Poznańskich, które nie słowami lecz wykresami i datami statystycznemi zobrazowało beznadziejny stan naszych dróg i motoryzacji. Nie ulega zaś wątpliwości, że obie te sprawy wiążą się ze sobą bardzo ściśle. Nie można mówić o motoryzacji na szerszą skalę, skoro te zmotoryzowane środki komunikacyjne nie mają po czem jeździć.

A dziś istotnie trudno w Polsce jeździć samochodami. Bo poza Śląskiem, który pod względem gęstości sieci dobrych dróg zajmuje 4-te w Europie miejsce (po Danji, Francji i Belgji), poza paru odcinkami dróg w Wielkopolsce i na Pomorzu, niema u nas dróg, nadających się do ruchu zmotoryzowanego. Pod względem ilości kilkometrów dróg na 100 km. kw. Polska znajduje się przecie na 15-tem miejscu! Mamy ich 5,4 proc., gdy Danja ma 100 proc., Francja, Belgja, Włochy i Niemcy nie wiele mniej, Czechosłowacja 50 proc.

A Niemcy sprawy nie zasypiają i budują wciąż nowe drogi i nowe autostrady. Plan Hitlera obejmuje budowę 7,000 km sieci autostradowej, z czego w tym roku ma być oddanych do użytku dalszych 1,000 km. Nawet Sowiety zrozumiały znaczenie dobrych dróg w dzisiejszych czasach i starają się dopędzić Europę zachodnią pod tym względem, budując coraz nowe sieci dróg.

To też budowa nowych dróg i naprawa starych szlaków w Polsce musi być postawiona na pierwszym planie wszystkich inwestycji, raz dlatego, że uporządkowanie dróg jest palącą koniecznością a powtóre dlatego, że jest to najbardziej celowa inwestycja. Będzie to znakomity sposób walki z bezrobociem, ponieważ da zatrudnienie wielkiej masie ludzi a równocześnie ożywi całe życie gospodarcze w kraju. Będzie to poza tem inwestycja rentowna, która odbije się bardzo korzystnie na rolnictwie i na przemyśle i w krótkim czasie pozwoli przez wzmożenie siły podatkowej kraju zamortyzować wydatki wyłożone na uporządkowanie dróg.

Przedewszystkiem zaś umożliwi zmotoryzowanie komunikacji w kraju, tej motoryzacji, która gra tak doniosłą rolę w obronie granic państwa, a która dziś wygląda tak rozpaczliwie. Bo pamiętajmy, że na 1 km. granicy lądowej przypada we Francji 671,2 samochodów, w Niemczech 146, w Belgji 109, w Czechosłowacji 27,2, w Rumunji 11,1 a w Polsce, 4,8 samochodów. Czy te cyfry nie wołają strasznym głosem o zmianę stosunków?

Oczywista rzecz, że sama naprawa stanu dróg nie sprowadzi z dnia na dzień motoryzacji, ale ją przyśpieszy. Poza budową dróg bowiem trzeba jeszcze szeregu innych warunków, aby motoryzacja kraju weszła na lepsze tory. Trzeba potanienia samochodów, które w Polsce są zbyt drogie, trzeba potanienia benzyny i smarów, a wreszcie akcesorjów. Psychoza, która do niedawna nakazywała we właścicielu samochodu widzieć miljonera i według tego oceniać jego dochody, minęła — zdaje się — bezpowrotnie i dziś będzie się i u nas uważało samochód za środek lokomocji a nie za luksus. Może jeszcze nasze pokolenie doczeka tego, że w Polsce każdy lekarz, zwłaszcza na prowincji, każdy większy gospodarz, każdy kupiec będzie miał własny samochód, może doczekamy się, że znikną dorożki konne w wielkich naszych miastach i że zastąpią je taksówki, tak jak jest wszędzie zagranicą.

Ale do tego trzeba nam przedewszystkiem dobrych dróg.

Str. 2

*Najważniejsza sprawa po skończeniu nauki*

# 14-letnie dziewczęta przed wyborem zawodu

## Poradnia zawodowa perswaduje garbusce, że nie może byc ekspedjentką. – Szczyt marzeń: posada biuralistki

Zbliża się koniec roku szkolnego. Szeregi młodzieży opuszczą mury uczelni na zawsze. Co począć dalej? — oto pytanie, które dręczy nie tylko młodych, ale rodziców i wychowawców. Każdy rozumie, że właściwy wybór zawodu decyduje w przeważnej mierze o powodzeniu całego życia. Ale jak poznać, do czego się człowiek najlepiej nadaje, jakie są jego właściwe skłonności i zamiłowania? — Szczególnie trudno decydują się dziewczęta. W wielu rodzinach pokutuje jeszcze przeświadczenie, że córka nie potrzebuje uczyć się żadnego fachu. Ot, popracuje sobie trochę dziewczynisko w biurze, postuka na maszynie, a potem i tak wyjdzie zamąż. Poco jej zawód, specjalizacja... Są jednak ludzie, którzy usiłują zaradzić takiemu złu. Od trzech lat istnieje w Poznaniu Poradnia Zawodowa przy Stow. Służby Obyw. Kobiet. Zwróciliśmy się więc o chwilę rozmowy do kierowniczki poradni, p. *dr. Heleny Bilińskiej*, która chętnie udzieliła wszelkich informacyj.

— Poradnia zajmuje się tylko dziewczętami z szkół powszechnych — objaśnia nasza rozmówczyni. W poprzednich latach wszystkie uczennice 7-ej klasy poddawane były obowiązkowym badaniom psychotechnicznym, tak, że rocznie przesuwało się przez Poradnię około 900 dziewcząt. Przerastało to jednak moje siły i zasoby finansowe poradni.. zwłaszcza, że zgłaszały się nawet dziewczęta z prowincji, a ja tymczasem pracuję zupełnie sama, bo szczupłe fundusze nie pozwalają na wzięcie sił pomocniczych. W bieżącym roku szkolnym badania były więc dobrowolne a i tak ponad 500 dziewcząt skorzystało z usług Poradni Zawodowej.

— W jaki sposób przeprowadza się badania? Przypuszczam, że nie jest rzeczą łatwą wskazać, do jakiego zawodu ktoś się nadaje?

— Najpierw trzeba zbadać stan zdrowia dziewczyny, jej zamiłowania i uzdolnienia a potem sprawdza się wyniki badań w poufnej rozmowie z samą kandydatką, jej rodzicami i wychowawczynią szkolną. Kierunki zamiłowań poznaje się w ten sposób, że dziewczyna wypełnia t. zw. ankietę skłonnościową, w której znajduje się szereg pozornie niepowiązanych z sobą pytań, zaczynających się od słów „czy lubisz"? Odpowiedzi na te pytania łączy się w pewne grupy, które wskazują, czy dziewczyna wykazuje zainteresowania do spraw intelektualnych, społecznych, opiekuńczych, gospodarstwa domowego czy też innych.

Skoro już ustali się pewien kierunek zamiłowań, wówczas można przejść do badania odpowiednich uzdolnień. W wielu wypadkach do „uzdolnienia" zaliczyć trzeba odpowiedni wygląd zewnętrzny. Naprzykład zgłosiła się dziewczyna o brzydkich odrażających rękach, która chciała zostać manicurzystką, garbuska marzyła o zawodzie ekspedjentki, krótkowzroczna chciała poświęcić się hafciarstwu... Wszystkim im trzeba było wyperswadować te niefortunne zamierzenia. Zbadanie specjalnych uzdolnień wymaga sprawdzenia, zależnie od projektowanego zawodu, czy dziewczyna odznacza się cierpliwością, dokładnością, zręcznością palców (fryzjerki), szybką orjentacją i pamięcią wzrokową (ekspedjentki), współpracą obu rąk itd. U dziewcząt, które zamierza się skierować do szkół zawodowych, trzeba zbadać za pomocą t. zw. testów, — stopień inteligencji.

— Czy wskazówki dawane w Poradni należy uważać naogół za trafne?

— Wyników badań psychotechnicznych nie należy przeceniać. Dziewczyna, która opuszcza szkołę powszechną w 14-tym roku życia jest istotą dopiero w trakcie rozwoju fizycznego i umysłowego. Jej zamiłowania mogą ulec jeszcze zmianie. Najtrafniejsze są djagnozy w wypadkach krańcowych, to znaczy gdy dziewczyna posiada zdolności wybitne albo też żadne. Naogół jednak poradnia spełnia swoje zadanie. Młodzież szkół powszechnych musi niestety decydować o losie całego życia już wtedy, gdy weszła zaledwie w okres dojrzewania i w tem trudnem zadaniu, pomaga się jej jak można najlepiej.

— Które zawody są szczególnie ulubione?

— Zawodem „honorowym" jest — biuralistka! Szczytem marzeń wielu dziewcząt jest stukanie na maszynie. Wielkiem powodzeniem cieszy się również zawód krawcowej. Zajęcia gospodarskie, jak kucharka uważa się naogół za prawie poniżające. Wiele dziewcząt chciałoby zostać pielęgniarkami, niestety zawód ten dla dziewcząt ze szkół powszechnych jest zupełnie niedostępny ze względu na wysoki cenzus naukowy, który wymaga ukończenia conajmniej 6 klas gimn. dawnego typu. Natomiast dostępnym jest zawód pielęgniarki niemowląt. Kwalifikowana „nurse" jest bardzo poszukiwana i dziś jeszcze dobrze zarabia.

— Jakie są najpoważniejsze bolączki w skierowywaniu dziewcząt do zajęć zawodowych?

— Największa trudność leży w tem, że dziewczęta kończą szkołę powszechną w 14-tym roku życia, natomiast do jakiejkolwiek pracy mogą być przyjęte dopiero po ukończeniu 15 lat. Ta roczna przerwa rozleniwia młodzież i odzwyczaja ją od nauki. Wiele dziewcząt znajduje w tym czasie jakie takie niekwalifikowane zajęcie i później już żal im wyrzec się zarobku

— Czy poradnictwo zawodowe obejmie też młodzież gimnazjalną?

Mamy takie projekty, ale chwilowo brak funduszów na ich realizację. W warstwach średniozamożnych rodzice znacznie więcej interesują się sprawą przyszłości swoich dzieci, najpierw więc musimy się zająć tymi, którzy najbardziej potrzebują rady i pomocy.

Żegnamy p. dr. Bilińską z tem przeświadczeniem, że praca jej chociaż mało znana ogółowi, społnie jednak doniosłą rolę społeczną. Skierowanie do właściwego zawodu jest jednem z najważniejszych lekarstw na bezrobocie. „Właściwy człowiek" prawie zawsze znajdzie swoje „właściwe miejsce".

(en).

# Po przegraniu wygranych miljonów

## wziął się do pracy

### Fenomenalna passa

Była to tak zwana noc walki w kasynie gry w Monte Carlo. Młody kanadayjczyk, Francuz z pochodzenia, wysmukły, elegancki oficer - lotnik Kamil Chautard, grający przy jednym ze stołów, zwrócił na siebie ogólną uwagę. Wygrywał każdą stawkę. Szczęście sprzyjało mu w jakiś niesamowity sposób.

Po pewnym czasie przy stole szczęśliwego gracza zebrali się wszyscy obecni i wiele osób starało się wykorzystać jego szczęście, stawiając stawki z nim razem. Szczęśliwy gracz grał bez żadnego systemu. Po warjacku!

Doświadczeni bywalcy kasyna oburzali się Z politowaniem patrzyli na szalonego gracza i przepowiadali, że wyjdzie z sali spłukany do nitki.

Nie brakowało osób, które podejrzewały młodego kanadyjczyka o posiadanie niezawodnego systemu gry. Osoby te ofiarowywały kolosalne sumy za zdradzenie tajemnicy.

Kanadyjczyk na to śmiał się wdzięcznym młodzieńczym śmiechem, i grał dalej, jak warjat, wygrywając nieustannie.

Takie wypadki zresztą, jakkolwiek rzadko, ale zdarzały się w Monte Carlo. Natomiast to, co teraz nastąpiło, jest fenomenalnym niemal wyjątkiem. W pewnej chwili ni stąd ni zowąd obładowany wygranemi sztonami, stanowiącemi całą fortunę, kanadyjczyk wstał od stołu, skinął głową otaczającym go graczom i z uśmiechem oświadczył:

— Mam dosyć. Nie będę więcej grał — i opuścił salę.

### Testament bogacza

Piętnaście lat minęło od owej niezwykłej gry. W Pirenejach zdarzył się tragiczny wypadek samochodowy. Ofiarą jego padł Kamil Chautard, bogaty przemysłowiec. Zmarły tragicznie pozostawił testament. We wstępie doń pisze:

„Byłem graczem. Próbowałem szczęścia, przeznaczył mnie do niemniej emocjonującej objawienie, że nie jestem stworzony do zdobywania rekordów lotniczych, lecz że los przeznaczył mnie doo niemniej emocjonującej walki o złoto i powodzenie. Udałem się do Monte Carlo i poszedłem do kasyna gry, wychodząc z założenia, że hazard jest najkrótszą drogą do zrobienia majątku. Jakiś wewnętrzny głos mówił mi, że się nie mylę. W kasynie byłem po raz pierwszy i ostatni w życiu. Szczęście uśmiechnęło się do mnie, wygrałem 6 miljonów franków.

Od tej pory grałem w najrozmaitszych domach gry całego świata. Grałem ze zmiennem szczęściem. Obliczam, że wygrałem ponad 15 miljonów franków, lecz przegrałem je co do ostatniego centima.

Stwierdziwszy, że drogą gry nie osiągnę fortuny, pewnego dnia postanowiłem sobie nigdy już nie grać i wziąłem się do pracy. Zostałem ogrodnikiem w pewnej winnicy na południu Francji. Zdobyłem po kilku latach takie zaufanie mego pracodawcy, że ten przypuścił mnie do spółki. Później założyłem wytwórnię likierów i koniaków. Potrafiłem interesy tak prowadzić, że jestem obecnie jednym z najbogatszych ludzi Francji".

Tragicznie zmarły w wypadku samochodowym przemysłowiec i szalony gracz z Monte Carlo, — to jedna i ta sama osoba.

## Miljoner – przyjaciel dzieci

### ufundował wypożyczalnię zabawek

Pewien niedawno zmarły w Filadelfji miljoner zapisał poważną część swego majątku na opiekę nad dziećmi, przyczem postawił warunek, aby określona suma z zapisu została użyta na założenie w publicznych parkach warsztatów reperacyjnych do rńeparowania lalek i wypożyczalni zabawek dla dzieci. Wykonawcy testamentu zastosowali się ściśle do rozporządzenia spadkobiercy i w kilku publicznych ogrodach w Filadelfji powstały „kliniki dla lalek" i wypożyczalnie zabawek. Każde dziecko może w takiej wypożyczalni wybrać sobie zabawkę, którą za opłatą jednego centa dziennie ma prawo zebrać do domu na jak długo chce.

Kierownicy wypożyczalni zauważyli, że prawie każde dziecko ma jakąś ulubioną lalkę lalkę lub zabawkę, którą najczęściej wypożycza i martwi się, jeśli ulubiona zabawka znajdzie się w obcych rękach.

Dzieci otrzymują zabawki bez składania kaucji. Wypadki przywłaszczania sobie zabawek są nadzwyczaj rzadkie.

# Sprawy gospodarcze

## Udana wystawa meblowa w Bydgoszczy

W niedzielę 14 bm. odbyła się w Bydgoszczy uroczystość otwarcia wystawy meblowej pod nazwą „Meble i wnętrze". Wystawę tę zorganizował po długomiesięcznej pracy przygotowawczej komitet wystawowy z prof. Wrzosiem i Hechlińskim na czele. Otwarcia wystawy dokonał dyrektor departamentu przemysłu i rzemiosła w ministerstwie handlu p. *Kandel*. Wygłoszono szereg przemówień imieniem miasta Bydgoszczy, mówił prezes Izby Rzemieślniczej w Poznaniu p. *Zakrzewski* i inni. Wystawa mieści się w całym trzypiętrowym nowoczesnym domu. Wpływa to na charakter wystawy w tym sensie, że nie jest to tylko wystawa mebli lecz urządzeń całych pokoi i kuchni. Zwiedza się ją przeto jako pięknie urządzone mieszkanie. Wystawa jest przez to pomysłowa i oryginalna. Wśród samych eksponatów widać szczere i udane wysiłki stworzenia czegoś nowego. Nie wiele jest rzeczy szablonowych, ca należy z uznaniem zapisać na dobro stolarzy bydgoskich. Wśród ostatnich wystaw meblowych jakie widzieliśmy w Wielkopolsce z Targami Poznańskiemi włącznie wystawa Bydgoska prezentuje się najlepiej. Potrwa ona cały miesiąc do 14 lipca br. Rzemieślnik wielkopolski znów zaprezentował b. udatnie swoje wartości produkcyjne.

## Pe-Pe-Ge ma ożyc

Nowopodpisana umowa pomiędzy masą upadłościową największej fabryki gumowej w Polsce, Pe - Pe - Ge w Grudziądzu a nowymi dzierżawcami, przewiduje całkowite uruchomienie zakładów we wszystkich działach począwszy od dnia 1 września.

Nieczynna od wielu lat fabryka, która w swoim czasie zatrudniała do 5 000 robotników, obecnie produkuje tylko opony rowerowe, zatrudniając około 200 robotników.

W jesieni przewidywane jest znaczne zwiększenie stanu zatrudnienia.

## Przemyt cytryn z Niemiec

Na terenie osady Makoszowy., na Górnym Śląsku, grasowała nieuchwytna banda przemytników. Rewizje osobiste u członków bandy nie dawały wyniku.

Pewnej nocy urządzono zasadzkę na szosie Kończyce — Mikołów, w miejscu, gdzie szosę przecina tor kolejowy. Wkrótce ukazał się samochód pędzący z dużą szybkością. Natychmiast opuszczono zaporę kolejową z czerwonym sygnałem świetlnym.

Kierowca, nic nie przypuszczając, zatrzymał wóz. Wówczas strażnicy otoczyli samochód. W samochodzie na stosie worków leżał znany przemytnik, Józef Przybyła z Makoszowych. Zajęto samochód i 9 worków cytryn, przemycanych z Niemiec, ogólnej wagi 285 kg.

## *Informacje*

SPŁATA ZALEGŁYCH SKŁADEK UBEZPIECZENIOWYCH

Zakład Ubezpieczeń Społecznych — Oddział w Poznaniu podaje do wiadomości zainteresowanym pracodawcom że zaległości z tytułu składek ubezpieczeniowych za okres przed 1 1 1934 mogą być spłacane obligacjami 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej z r 1935 po kursie o 10% wyższym od notowanego na Giełdzie Warszawskiej nie wyżej jednak niż 85.— zł. za 100 — nominalnej wartości.

***ZWIĄZEK POLSKI chroni dobro polskie i nawołuje do przestrzegania zasady: „Swój do swego" — ZWIĄZEK POLSKI osiedla mieszczan Polaków — Pomóż i Ty! Poznań, ul. Pocztowa 27, tel. 12-28. Konto P. K. O. nr. 206.858.***

*Janina Stefanowa Zakrzewska*

# SZALONA JANKA

43)

Szarpnął się, jakby chcąc uciszyć niewygodnego przeciwnika — tamten nie ustępował.

— A potem?

Ze spuszczoną głową przeszedł się Horski po pokoju... Tak... ten głos miał słuszność. Odnajdzie dziewczynę... pieniądze i energja dużo mogą, ale...

Co potem?

Obtarł machinalnie czoło z potu.

— Nie będę jej szukał...

Nagle odezwał się w nim głos inny, jakby z zewnątrz przychodzący, przypochlebny, silny, śmiały:

— Obiecałeś Fredowi...

Drgnął. Prawda! jakże nie dotrzymać!... Ciężar spadł mu z serca: vis major!

Nie może być dwóch zdań, sprawa najzupełniej wychodzi z pod jego jurysdykcji... zdrowie Freda przedewszystkiem... Jak można dziecku zrobić taki straszliwy zawód... i rozchorowałoby się... i raz na zawsze straciło by zaufanie do przyrzeczeń osób dorosłych...

**Tak, tak niema o czem mówić!**

Wyprostował się, rozjaśnił, poszedł szukać siostry, którą zastał nad rachunkami domowemi.

— Więc, Elizko, mam wiadomość o Franku: poprostu uciekł, wyjechał z mleczarzem.

Załamała ręce.

— Mój Boże! co Fred powie?

— Nic... będziemy Franka szukać i znajdziemy!

Mówił z pewnością, która się pani Nieznańskiej udzieliła. Więc tylko jeszcze westchnęła i rzekła:

— A jak będzie z dzisiejszym spacerem? Taka śliczna pogoda...

— Zaraz poszukam Rahowskiej i poproszę ją o szofera.

Piękna rozwódka była w parku, malowniczo rozłożona na płóciennym leżaku w cieniu olbrzymiego wiązu. Na widok Horskiego zmrużyła oczy:

Tiens! tiens! co się stało, że sam gromowładny Jowisz szuka biednej śmiertelniczki... wyciągnęła ku niemu wypieszczoną rączkę.

Ucałował ją i przytrzymując w swojej dłoni, powiedział:

— Pani Halu, przychodzę w delegacji od mojej siostry — z wielką prośbą.

— Proszę bardzo.

Powiedział o co chodziło.

— Jak najchętniej, odparła zdziwiona, ale gdzież wasz piękny szofer?

Horski rozłożył ramiona.

— Wyjechał bez pozwolenia.

Porwała się na siedzeniu.

— Gdzie?

Wzruszył ramionami.

—Nikt nie wie.

Siedziała zapatrzona w ziemię, gryząc wargi. Byłżeby to rezultat wczorajszej sceny?...

Ocknęła się nagle, zerwała na nogi.

— Pójdę powiedzieć Wieczorkowi.

— Dziękuję w imieniu biednego Freda.

Horski poszedł w podwórze wypytać mleczarka, ale się nic konkretnego nie dowiedział. Szofer wysiadł przed stacją, wszedł do budynku i tyle go widziano.

— Na piwo mi dał... Oo! uradowany chłop pokazywał srebrną dwu złotówkę.

Horski się mimowoli uśmiechnął.

— Pański gest...

Wrócił do domu, zamknął się w gabinecie. Łatwo powiedzieć: znajdę choćby pod ziemią... ale jak? O złodzieju daje się znać do policji... i to jeszcze nie zawsze złapią!... a jeżeli, to czasem po miesiącach! ...ale w tym wypadku — o policji nie może być mowy...

Roztargniony jego wzrok padł na zarzucone papierami biurko: były bardzo porządnie posegregowane, osobno korespondencja już załatwiona, osobno rachunki, osobno świadectwa...

Zerwał się na równe nogi. Swiadectwo! Franek Cyga miał świadectwo od Liny Podgórskiej... musiała być w tę całą aferę wtajemniczona... naturalnie! inaczej nie wypisałaby takich nadzwyczajnych pochwał. Twarz mu się rozjaśniła, tupnął nogą.

— Jadę!

Gong wezwał go na lunch. Przy stole, korzystając z chwilowej nieobecności służby, powiedział:

Wyjeżdżam zaraz po lunchu.

Rahowska bystro nań spojrzała. W oczach jej zamigotały domyślne iskierki.

— Szukać tego chłopaka?

— Tak.

Pani Eliza się wtrąciła:

— Bardzo jesteś poczciwy, mój Tomie, i serdecznie ci jestem za Freda wdzięczna. Dzięki uprzejmości pani Hali, odbył zwykły spacer, ale wrócił smutny i powiedział do mnie: ja tylko z Frankiem lubię jeździć, z kim innym nie chcę.

Horski wysłuchał tego przemówienia ze spuszczonemi oczami. Wstydził się przyjmować te pochwały.

Rahowska zamyśliła się głęboko. Jeżeli pan domu wyjeżdżał, to... właściwie ona nie miała tutaj co robić... na to odludzie wybrała się tylko po złote runo... jeżeli to złote runo się wymyka...

Ale czy się wymyka? Kto wie? Może tak się właśnie składa... może to będzie jedyna w swoim rodzaju okazja... Wykorzystać ją!

Podniosła głowę.

— Gdzie pan jedzie?

— W stronę Annopola, do mojej kuzynki Podgórskiej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Aktualne zdjęcia ze świata

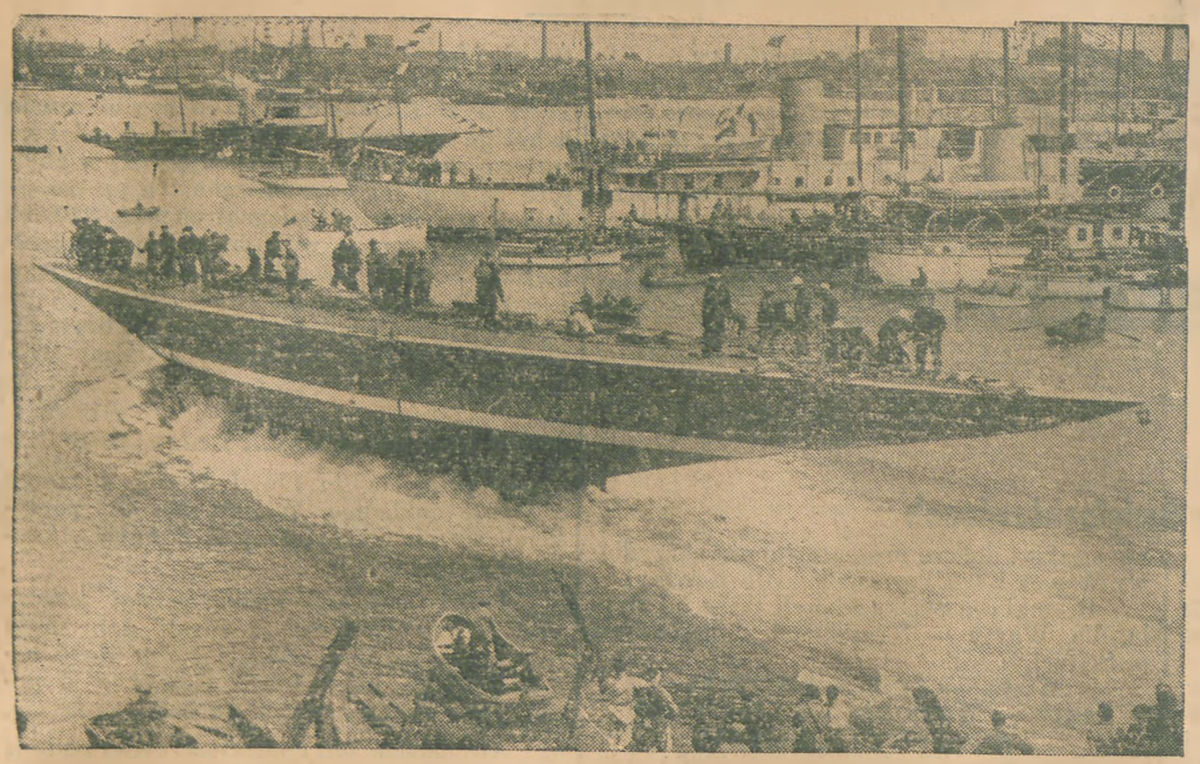

W przyszłym roku odbędzie się wielki wyścig żeglarski o puhar Ameryki 1937 — najwyżej cenioną nagrodę żeglarską. — Zdjęcie przedstawia moment opuszczenia na wodę jachtu żaglowego „Endavour II" w Gosport (Anglja), wybudowanego na koszt miljonera angielskiego Sopwitha.

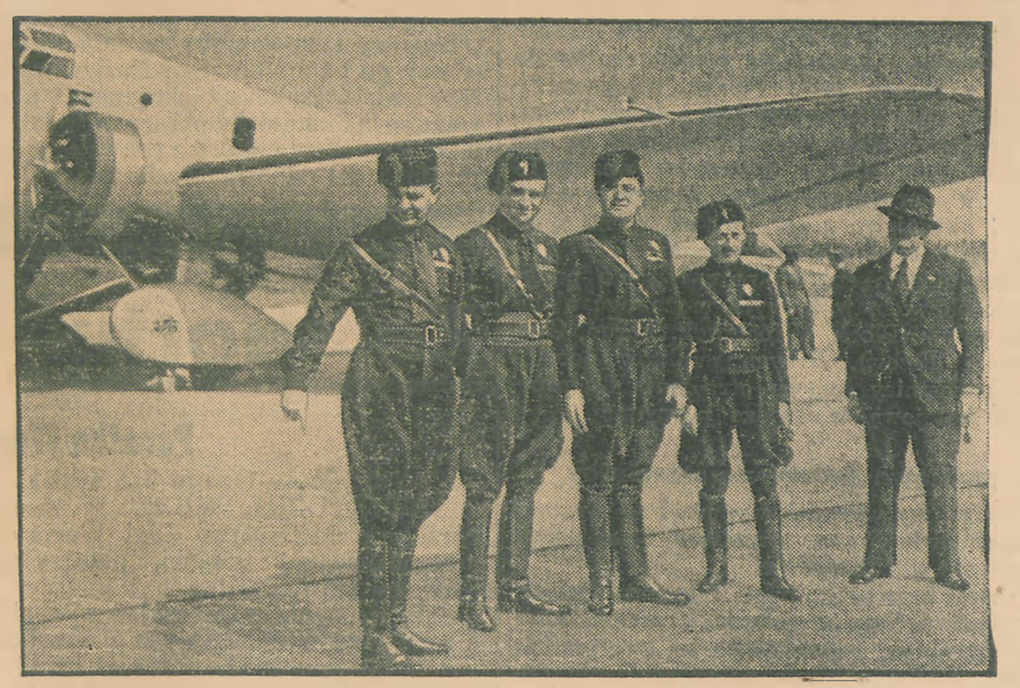

Nowi ministrowie włoscy (od lewej) Alfieri, (prasa i propaganda), Lessona (kolojne), hr. Ciano (sprawy zagr.), i Ferrucio (korporacje) samolotem udają się na zaprzysiężenie, które odbędzie się w obecności króla Wiktora Emanuela.

## III lot okrężny Polski północno - wchodniej

WILNO, 15. VI. — Staraniem aeroklubu wileńskiego odbył się 3-ci okrężny lot północno-wschodniej Polski. W sobotę w godzinach popołudniowych rozpoczął się zlot samolotów do Grodna, skąd wczoraj wystartowało 16 maszyn do lotu.

Na Porubanek przybyło 15 samolotów. W poszczególnych konkurencjach notujemy następujące miejsca: w locie kometowym pierwsze miejsce zajął aeroklub krakowski (maszyna R. W. D. 8., pilotowana przez Cupryka), w locie okrężnym na pierwsze miejsce wysunął się aeroklub śląski (maszyna R. W. D. 8., pilotowana przez Radwańskiego), w locie orjentacyjnym pierwsze miejsce wywalczył sobie aeroklub wileński (maszyna R. W. D. 13., prowadzona przez Nartowicza).

# Niemiecka piosenka pokojowa

Hildesheim, 15 VI. — Minister prasy i propagandy Goebbels, przemawiając w Hildesheim do formacyj narodowo - socjalistycznych Hannoweru i Brunświku, oświadczył, że po stwierdzeniu bezsilności Ligi Narodów w powstrzymaniu wojny w Afryce wschodniej, Niemcy jednak uważają za możliwe, iż Liga Narodów stanie się kiedyś bastjonem pokoju, nie można jednak opierać na tej podstawie losów całego narodu. Dlatego też — mówił min. Goebbels — dokonaliśmy reorganizacji naszej armji dla ochrony naszej pracy pokojowej. Remilitaryzowaliśmy strefę nadreńską, aby przeciwstawić się w razie potrzeby i na zachodzie niebezpieczeństwu czerwonemu. Niemcy stały się ośrodkiem ładu w Europie.

Nie chcemy narzucać narodowego socjalizmu innym państwom. Jest to artykuł patentowany, który jest używany jedynie dla wewnętrznej konsumcji niemieckiej. Nie praniemy także ozdabiać młodej Rzeszy wawrzynami bojowemi. Armja nasza w czasie ostatniej wojny zdobyła tyle wawrzynów, że wystarczy to nam na całe stulecie. Nie potrzebujemy również zdobywać sympatji naszego narodu przez awantury polityczne, gdyż posiadamy dość popularności. Naród niemiecki zaaprobował z niesłychaną dotychczas jednomyślnością propozycje pokojowe kanclerza Rzeszy. Czem na nie odpowiedział światu? — Sztuczkami prawniczemi i wykrętami. Nie tracimy jednak nadziei, że zdołamy pozyskać świat dla naszych ofert pokojowych.

## Rzekomy zamach na Hitlera

Wiedeń, 15. VI. — Organ „Czarnego Frontu" wydawany w Pradze przez Strassera p. t. „Rewolucja niemiecka" donosi, jakoby zmarły niedawno szofer kanclerza Hitlera, nazwiskiem Schrek, zabity został rzekomo podczas napadu na Hitlera.

Pismo to podaje, że niedaleko miejscowości Bernau nieznani sprawcy ostrzeliwali z zasadzki samochód Hitlera. Hitler, który kierował osobiście samochodem, wyszedł z zamachu bez szwanku, podczas gdy szofer, który siedział obok, poniósł śmierć.

Należy dodać, że szofer miał być do Hitlera niezwykle podobny.

## Stróż nocny zastrzelony przez włamywaczy

WARSZAWA, (tel. wł.) — Letnisko Konstancin, będące miejscem wycieczek popołudniowych i wieczornych mieszkańców stolicy, stało się wczoraj terenem krwawego napadu bandyckiego. Mianowicie do znanej tam cukierni Strasburgerowej zakradli się włamywacze. Dozorca nocny, Wiśniewski, usłyszawszy podejrzane szmery, zamknął na klucz cukiernię, uniemożliwiając złodziejom odwrót. Ci jednak wyważyli drzwi, wyszli na ulicę i obsypali dozorcę i jego pomocnika gradem kul rewolwerowych. Strzelanina ta wywołała popłoch wśród wycieczkowiczów bawiących w sąsiednich restauracjach i kawiarniach. W wyniku strzelaniny Wiśniewski został zabity, a jego pomocnik Pieczak ciężko raniony.

Rannego odwieziono do szpitala. Obu włymywaczy aresztowano, pozatem aresztowano żonę jednego z bandytów, która na wkraczających do mieszkania policjantów rzuciła siekierę. (M)

# Masowe zatrucie wycieczki szkolnej

## po spożyciu nieświeżej szynki

Warszawa, (tel. wł.) Tragicznemu wypadkowi uległa wczoraj wycieczka uczniów z Łodzi, przybyła na zwiedzenie Warszawy. W wycieczce wzięło udział 24 dzieci pod kierownictwem nauczyciela Pieczaka. Wycieczka przez dwa dni zwiedzała stolicę. Wczoraj o godzinie 17-ej chłopcy wrócili do schroniska przy ul. Leszno, aby zjeść kolację, a następnie powrócić do Łodzi. Pan Pieczak kupił w sąsiednim sklepie spożywczym 1 kg szynki, którą wycieczkowcy spożyli. Kiedy następnie dziatwa zaczęła pakować swe drobiazgi, jeden z uczniów doznał silnych boleści, połączonych z objawami zatrucia. W ciągu paru dalszych minut zachorowało jeszcze kilkunastu uczniów oraz nauczyciel i jego żona, biorąca również udział w wycieczce.

Lekarz pogotowia stwierdził, że stan 10 osób jest bardzo ciężki, tak, że trzeba je było przewieźć do szpitala. Żona nauczyciela pozostała na miejscu, reszta uczestników pojechała do Łodzi. Dochodzenie stwierdziło, że zepsuta szynka pochodziła z masarni Mossakowskiego. (M.)

# Chaos strajkowy we Francji trwa

Paryż, 15. VI. — Jakkolwiek strajki we Francji trwają nadal, wrażenie odprężenia, jakie zaznaczyło się w ostatnich dniach, dominuje. Przyczynia się do tego fakt podpisania umowy zbiorowej metalowców z pracodawcami, w związku z czem w dniu dzisiejszym przemysł metalurgiczny okręgu paryskiego powinien w całości podjąć pracę.

Zlikwidowany został również strajk służby kawiarnianej i hotelowej oraz pracowników rzeźnickich w Paryżu. Natomiast wybuchł strajk krawców i malarzy pokojowych a w szeregu innych branży, jak przemysł filmowy, futrzany i t. p. strajki trwają nadal.

Na prowincji chaos strajkowy jest znacznie większy.

Generalna konferencja pracy wydała odezwę do robotników, w której ostrzega ich przed „prowokacyjno-demagogicznemi elementami".

W szeregu miast prowincjonalnych odbyły się w niedzielę wielkie manifestacje dla uczczenia zwycięstwa wyborczego Frontu Ludowego. Żadnych incydentów nie było.

**Coraz większa zwyżka cen**

Paryż, 15. VI. — Rząd zamierza rozpocząć energiczną akcję w celu przeciwdziałania zaznaczającej się coraz to mocniej zwyżce cen. W tym celu rząd zamierza wejść na drogę energicznego stosowania dotychczas istniejących postanowień, karzących nieuzasadnioną zwyżkę cen produktów żywnościowych karą do 3 lat więzienia lub grzywną w wysokości do 150 tys. franków.

## Hebda znowu mistrzem Polski w tenisie

**Tłoczyński wyeliminowany w półfinale**

LWÓW, 15. VI. — W poniedziałek zakończył się we Lwowie turniej tenisowy o mistrzostwo Polski.

Półfinał Tłoczyński — Tarłowski zakończył się sensacyjnem zwycięstwem Tarłowskiego 5:7, 5:7, 6:1, 6:1, 6:2. W końcowych decydujących setach Tarłowski grał niemal bezbłędnie i przewyższał Tłoczyńskiego o klasę.

Drugi półfinał przyniósł zwycięstwo Hebdzie nad Wittmanem 2:6, 7:5, 6:1, 6:4.

W meczu finałowym *Hebda pokonał Tarłowskiego* 4:6, 6:3 ,6:1, 8:6, *zdobywając po raz czwarty mistrzostwo Polski.*

W grze podwójnej panów mistrzostwo Polski zdobyła para Hebda — Tarłowski, bijąc w finale Spychałę — Tłoczyńskiego 6:0, 6:3, 6:2.

## Zderzenie dwu samolotów

RZYM, 15. VI. — *Dwa samoloty myśliwskie* w czasie przelotu z lotniska Campo Formio na lotnisko Mirafiori *roztrzaskały się* skutkiem mgły o skały Mons Grappa. *Dwóch pilotów zabiło się.*

## Wielki pożar lasu

TOKIO, 15 VI. — Na Sachalinie zarówno północnym (sowieckim), jak południowym, według wiadomości z Tojohara, wybuchł pożar, który zniszczył dwie połacie przestrzeni zalesionych. 23 budynków mieszkalnych spłonęło doszczętnie, 170 jest uszkodzonych, 50 ha lasów uległo zniszczeniu.

## Samolot spłonął

WIEDEŃ, 15. VI. — W czasie przymusowego lądowania spłonął w okolicach Lincu wojskowy samolot. Z 3 osób załogi 2 zmarły skutkiem poparzenia.

## SKĄD BĘDĄ OBSERWOWAĆ ZAĆMIENIE SŁOŃCA POLSKIE EKSPEDYCJE NAUKOWE

WARSZAWA, 15. VI. — Polska ekspedycja na Syberję dla obserwacji zaćmienia słońca w dn. 19 czerwca kierowana przez prof. J. Witkowskiego z Poznania obserwować będzie zjawisko z punktu astronomicznego Akademji Rolniczej w Omsku.

W tych dniach wyjechali do Grecji dla obserwacji zaćmienia słońca: dr. Kazimierz Kordylewski i Stefan Ginwiłł-Piotrowski z obserwatorjum krakowskiego, prof. Eugenjusz Rybka ze Lwowa, dr. Włodzimierz Zonn z obserwatorjum wileńskiego oraz p. Leon Kowalski, mechanik precyzyjny Uniw. Jagiellońskiego. Wszyscy wyjechali samolotami z wyjątkiem dr. Kordylewskiego, który pojechał koleją, towarzysząc bagażowi ekspedycji.

Stacja obserwacyjna polska w pobliżu Aten mieścić się będzie w Keratea.

Posterunek obserwacyjny dr. Kordylewskiego i prof. Rybki na wyspie Chios obrany przez nich został w miejscowości Tholopotami w pobliżu miasta Chios na wysokości 400 m. nad poziomem morza.

## Dziś słoneczna pogoda

**(Komunikat P. I. M.)**

Pogoda słoneczna i bardzo ciepła o słabych wiatrach miejscowych. W zachodnich i środkowych dzielnicach skłonność do burz.

# Tragiczna pomyłka O. U. N.

## Zamordowano człowieka fałszywie posądzonego o stosunki z policją

LWÓW, 15. VI. — W czasie procesu przeciw terorystom z O. U. N. przesłuchiwani byli dzisiaj aspiranci P. P. Furman i Ciesielczuk. Zeznawali oni na okoliczność zamordowania przez O. U. N. Baczyńskiego jako rzekomego konfidenta policji.

Zarówno świadek Furman, jak i świadek Ciesielczuk zeznali stanowczo, że *Baczyński konfidentem nie był* i że pod tym względem O. U. N. popełniła tragiczną pomyłkę. Asp. Ciesielczuk kreśli przytem *obraz nędzy, w jakiej żył Baczyński,* który często *nocował w poczekalni dworca lub na schodach uniwersytetu, a obuwie,* w chwili gdy znaleziono jego zwłoki, miał *tak znoszono, iż wogóle nie posiadało podeszew.*

## UŚMIECHNIJ SIĘ!

SZCZYT MARZYCIELSTWA.

— Jak wspaniale zachodzi słońce! — zachwyca się pan Oleś.

— Cudownie — potwierdza mu pani Zofja — i gdybym nie musiała iść spać, to patrzyłabym na nie całą noc...

PRZEZORNY PACJENT.

Pana Kalasantego mają operować pod narkozą. Przed uśpieniem zwraca się do chirurgów:

— Na wszelki wypadek uprzedzam panów, że policzyłem, ile mam przy sobie pieniędzy.

# Polska w przekroju

### Spływ świętomorski

W ramach tegorocznego „Święta Morza" Liga Morska i Kolonjalna urządza spływ do morza z terenu całej Polski. Rozpoczęcie spływu w dniu 28 czerwca jest jednym z punktów programu uroczystości lokalnych. W następnym dniu spływu, uczestnicy wezmą udział w uroczystościach świętomorskich wzdłuż swojej trasy spływu tam, gdzie spotkają się z temi uroczystościami.

Organizacja spływu przewiduje 5 punktów docelowych, w których może być ukończony spływ (Płock, Włocławek, Toruń, Grudziądz i Tczew). Z tych punktów docelowych uczestnicy spływu otrzymują 82 proc. zniżkę kolejową w drodze powrotnej.

### Przypadkowa śmierć na strzelnicy

Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj podczas ćwiczeń na strzelnicy 1-go pułku lotniczego w Warszawie.

Oficer tego pułku ppor. Wincenty Nałęcz, prowadził próbne strzelanie z małokalibrowego karabinu, ustawionego na przyrządzie Fultena. Próba polegała na sprawdzeniu dokładności przyrządu celowniczego karabinu.

W chwili, gdy ppor. Nałęcz wymierzył karabin do tarczy i pociągnął za spust, obsługujący tarczę w schronie, szeregowiec Tadeusz Narowski wychylił nieopatrznie głowę.

Nieostrożność ta skończyła się tragicznie. Szeregowiec Narowski padł z głową przeszytą kulą. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej nieszczęśliwy zmarł. Zwłoki ofiary tragicznego wypadku przewieziono do prosektorjum. W sprawie tej dochodzenie prowadzi żandarmerja.

### Potworne morderstwo

Z Sosnowca donoszą: We wsi Jęzor, koło Niwki, dokonano ohydnej zbrodni w lesie na osobie 11-letniej Wacławy Ruszczyńskiej z Mysłowic. Dziewczynka zbierała ze swą koleżanką gałęzie nad brzegiem lasu. W chwili, kiedy koleżanka pozostawiła Ruszczyńską samą i odeszła wgłąb lasu, z krzaków wyskoczył znienacka jakiś osobnik, napadł na Ruszczyńską i dokonał na niej gwałtu. Nieszczęśliwą dziewczynkę znalazła koleżanka bez przytomności i natychmiast powiadomiła rodziców Ruszczyńskiej, ponieważ ofiara zwyrodnialca nie miała siły udania się do domu. Zrozpaczeni rodzice pośpieszyli do lasu, by zabrać jaknajprędzej córeczkę do domu, znalezienie jednak jej natrafiło na wielkie trudności. Po pewnym czasie zrozpaczeni rodzice natknęli się na trupa swej córeczki, której zwłoki wisiały na drzewie. Policja prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenie i zarządziła pościg za zbrodniarzem. Najprawdopodobniej zbrodniarz po dokonaniu gwałtu wrócił na miejsce haniebnego czynu i powiesił swą bezbronną ofiarę na drzewie, by w ten sposób zmylić za sobą ślad i upozorować samobójstwo dziecka.

### Wystawa turystyczna w Toruniu

Jak donoszą z Torunia pierwsza pomorska wystawa turystyczna, otwarta przed paru dniami, cieszy się dużem powodzeniem.

Eksponaty w sposób przejrzysty oddają piękno Pomorza, terenu turystyczn. dzięki dobrej komunikacji bardzo dostępnego dla przeciętnego turysty. Wystawa zorganizowana została przy wydatnej pomocy Min. Komunikacji.

### Kredytowa sprzedaż drewna na budowę szkół

Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło pismem okólnem wojewodów i przewodniczących wydziałów powiatowych o wydanym przez ministerstwo rolnictwa i reform rolnych zarządzeniu, w sprawie kredytowej sprzedaży drewna na budowę publicznych szkół powszechnych. Drewno to przeznaczone jest w pierwszym rzędzie dla gmin wiejskich, a następnie samorządów miejskich. Sprzedaż kredytowa drewna odbywać się będzie do 1-go marca 1939 r.

### Złośliwy żart

Związek artystów scen żydowskich zawiadomił w tych dniach prasę żargonową, że otrzymał z Gdańska telegram o nagłym zgonie na scenie tragika, Rudolfa Zacławskiego. Ukazały się wspomnienia o wybitnym tragiku żydowskim. Związek zaś wysłał delegację z wieńcem na pogrzeb.

Delegacja przybyła do Gdańska wieczorem i trafiła na moment, gdy Zacławski grał na scenie. Okazało się, że jakiś konkurent artysty zadrwił sobie ze Związku artystów.

### Stracenie bandyty recydywisty

Dziś w Starogardzie wykonano wyrok śmierci na osobie bandyty Mańkowskiego zabójcy policjanta Jana Mańkowskiego.

Mańkowski odsiedział 15 lat więzienia. na S-tym Krzyżu za mord rabunkowy. Po wyjściu z więzienia dokonał szeregu napadów na Pomorzu. Osaczony przez policję na rynku w Starogardzie ostrzeliwał się i zabił jednego ze ścigających go policjantów. Sąd Okręgowy i Apelacyjny wydały wyrok skazujący go na śmierć. Sąd Najwyższy wyrok zatwierdził. Ponieważ skazanemu nie przysługuje już amnestja, obrona odwołała się do łaski Prezydenta, który z prawa tego nie skorzystał i dał odpowiedź odmowną.

# Wieści ze świata

### Najcenniejszy znaczek pocztowy

Za najdroższą markę pocztową na świecie uchodził znaczek z wyspy św. Maurycego (niebieski). Za ten maleńki kwadracik papieru płacono po 100.000 franków w złocie. Ale wbrew utartym zdaniom, najdroższym znaczkiem na świecie jest nie św. Maurycy, lecz znaczek z Gujany Brytyjskiej Nr. 9. Znaczek ten znajdował się w zbiorach znanego bogacza amerykańskiego Hinda i sprzedany był na licytacji w Londynie. Hind w swoim czasie nabył go za cenę 125.000 fr. złotych od Ferrariego. Jest to jedyny znajdujący się w zbiorach egzemplarz tego znaczka. To też na licytacji w Londynie osiągnął on cenę 220.000 fr. złotych. Nawet w najbogatszej i najpełniejszej kolekcji znaczków pocztowych, jaką jest zbiór pozostały po królu Jerzym V, a będący obecnie własnością króla W. Brytanji, Edwarda VIII, nie ma znaczka Gujany Brytyjskiej.

### Lloyd George założy... kolonjalkę

Okazuje się, że Lloyd George'a znamy nie dość dokładnie. Wiemy, że jest politykiem, ale nie wiemy, że jest również... kupcem kolonjalnym.

Przed świętami wielkanocnemi jeszcze przysłał do Londynu ze swych dóbr 5000 kur i tam sprzedał, reklamując je dość hałaśliwie jako kury Lloyd George'a. Z pokaźnym zarobkiem wrócił do siebie na farmę.

Ale na tem nie poprzestał wielki polityk i dzielny kupiec. Postanowił teraz w miasteczku Churt, w którego sąsiedztwie leżą jego dobra, otworzyć sklepik spożywczy, — gdzie sprzedawaneby były wyłącznie produkty jego farmy. W obszernych ogłoszeniach oświadcza, że sam będzie codziennie przez dwie godziny przebywać w sklepie i udzielać klientom rad co do zakupu owoców i jarzyn.

Sklep ma zapewnione powodzenie. Każdy, bowiem będzie chciał mieć przyjemność konferowania z samym Lloyd George'm, a z pewnością do dobrego tonu będzie należało napełnić swoje spiżarnie produktami polityka.

### Robot w roli urzędnika bankowego

Mechanizacja, mechanizacja... W Ameryce (oczywiście) zmechanizowano już nawet... urzędnika bankowego. Przed jednym z banków ustawiono automat, który załatwiać będzie, głównie po zamknięciu banku, różne proste tranzakcje bankowe.

Do funkcyj jego należeć będzie przedewszystkiem zmiana pieniędzy, ale będzie on też inkasował pieniądze i wydawał przytem natychmiast kwit na wpłaconą sumę. Prócz tego aparat posiadać będzie niewidoczny aparat fotograficzny, który fotografować będzie „klienta" automatu. W ten sposób nadużycia będą wykluczne i bankier-robot świetnie zastępować będzie mógł swego żywego kolegę.

### Marlena Dietrich skaleczona

Bawiąca w Londynie gwiazda kinematograficzna Marlena Dietrich uległa nieszczęśliwemu wypadkowi podczas realizowania filmu „Ogród Allaha".

W jednej ze scen filmu Marlenie Dietrich wypadło z roli przedzierać się przez „tłum Arabów" do stojącego wśród pustyni pociągu, a potem szybko wskoczyć do wagonu. Właśnie w tej chwili drzwi wagonu zatrzasnęły się gwałtownie i przygniotły artystce nogę i rękę.

# Ze sportu

## Porażka Warty w Świętochłowicach

**Śląsk — Warta 2:1 (0:0)**

ŚWIĘTOCHŁOWICE. W meczu piłkarskim o mistrzostwo Ligi Warta doznała niespodziewanej porażki, przegrywając ze Śląskiem 1:2 (0:0).

W drużynie poznańskiej zawiódł atak, a zwłaszcza niezdecydowany Szerfke. Formacje obronne grały znacznie lepiej, a najlepszym był bramkarz Fontowicz. W drużynie śląskiej dobrze prezentował się skrzydłowy Więcek i środkowy pomocnik Krosny.

Bramki dla Śląska zdobyli Więcek i Bryła, dla Warty — Kryszkiewicz. Sędziował p. Seifert.

**Wisła — Ł. K. S. 3:1 (2:1)**
**Legja — Warszawianka 2:1 (1:0)**
**Ruch — Dąb 5:3 (2:2)**
**Pogoń — Garbarnia 2:0 (2:0)**

## TARGOŃSKI (Warszawianka) WYGRYWA III. ELIMINACJĘ KOLARSKĄ

Na trasie Poznań — Kórnik — Śrem — Czempin — Stęszew — Poznań, wynoszący 105 km. rozegrany został w niedzielę wyścig kolarski, który był trzecią eliminacją przed Olimpjadą i wyścigiem Berlin — Warszawa. W wyścigu powyższym startowała Drużyna Narodowa

Start tegoroczny odbył się z przed lokalu Z. S. który organizował wyścig, poczem po defiladzie przez miasto odbył się właściwy start o godz. 14-tej na szosie kórnickiej.

Drużyna Narodowa wyjechała o 5 min. później za główną stawką i czasu tego jej nie zaliczono. Startowało ogółem 36 zawodników.

Drużyna Narodowa dopędza czołówkę dopiero przed Stęszewem. Zaraz za Stęszewem „urywa się" Targowski (Warszawianka) i jadąc sam ostatnich 20 km pierwszy wpada na metę przy Dworcu Łazarskim w świetnym czasie 2 godz. 48 min. 41 sek. W chwilę po nim przyprzybył na metę symp. Starzyński (Fort Bema) dwukrotny zwycięzca wyścigu „Dziennika Poznańskiego" w czasie 2.50,02 i zaraz za nim Kapiak Mieczysław (Prąd) 2.50,03. Następne miejsca zajmują: 4) Ciesielski (Sokół Bydgoszcz) 2.51,43, 5) Ritter (Bydg. T. C.), 6) Zieliński (Okęcie), 7) Olecki (Iskra), 8) Kolski (Makabi Łódź), 9) Jankowiak (Z. S. Poznań), 10) Matczak (W. T. C.), 11) Wasilewski (F. Bema), 12) Kluj (H. C. P.), 13) Janiszewski (P.T.C.M.), 14) Bamber (H.C.P.), 15) Korsak-Zalewski (W.T.C.), 16) Matela (Z.S. Poznań), 17) Czajka (Z.S.), 18) Kapiak Józef (Warsz.), 19) Biedrowski (H.C.P.),

## SENSACYJNA UCHWAŁA Z. Z.
## Walne zebranie P. Z. B. odwołane!

W piątek późnym wieczorem zarząd Związku Polskich Związków Sportowych uchwalił przeprowadzenie zmian w statucie Polskiego Związku Bokserskiego, a ponadto odwołał walne zgromadzenie P. Z. B wyznaczone na dzień 28 bm. (PAT.)

Powyższa sensacyjna uchwała Z. Z. wywołała ogromne wrażenie w sferach P. Z. B. gdyż jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w sporcie polskim odwołania walnego zebrania przez Z. Z.

### NOWE ZWYCIĘSTWO CYGANIEWICZA

Bruksela, (PAT) Zbyszko Cyganiewicz walczył w Antwerpji ze słynnym zapaśnikiem amerykańskim Zarnasem. Mecz ten wywołał olbrzymie zainteresowanie wśród publiczności belgijskiej. Po 23 minutach zaciętej walki zwyciężył Cyganiewicz.

Obecnie Polak wyjechał do Hiszpanji, gdzie walczyć ma w Madrycie, Barcelonie i na Majorce.

### ODWOŁANIE MECZU POLSKA — BELGJA wywołało w Brukseli fatalne wrażenie

Bruksela. Odwołanie meczu lekkoatletycznego Polska—Belgja wywołało w Brukseli fatalne wrażenie. Belgowie do ostatniej chwili nie wiedzieli o jakichkolwiek trudnościach organizacyjnych w Polsce i przeprowadzali specjalne przygotowania swojej drużyny. Wiadomość o odwołaniu meczu nadeszła przypadkowo do Brukseli na tydzień przed wyjazdem drużyny. Prezes związku belgijskiego p. Hermes, zapytany przez korespondenta PAT w tej sprawie, oświadczył, że odwołanie wywołało w kołach sportowych belgijskich wrażenie fatalne, tem więcej, że Belgowie mieli podpisany kontrakt na mecz rewanżowy w Polsce i w roku ub. spotkanie to zorganizowali u siebie, mimo deficytu 40 tys. franków.

Jak się dowiadujemy, Belgijski Związek Lekkoatletyczny ma zamiar interwenjować w tej sprawie w poselstwie polskiem w Brukseli.

## Przed dymisją prez. Kuczyka

**Prezes Polskiego Zw. Bokserskiego dyr. Kuczyk wyjechał do Warszawy celem omówienia z płk. Glabiszem sprawy odroczenia walnego zebrania PZB (o czem donosimy na innem miejscu). Spodziewać się należy, że bezpośrednio po tej rozmowie dyr. Kuczyk poda się do dymisji. wraz z całym zarządem. Tak przynajmniej oświadczył nam dyr. Kuczyk w prywatnej rozmowie.**

## *Opowieść o awanturniczych przygodach trzech muszkieterów*

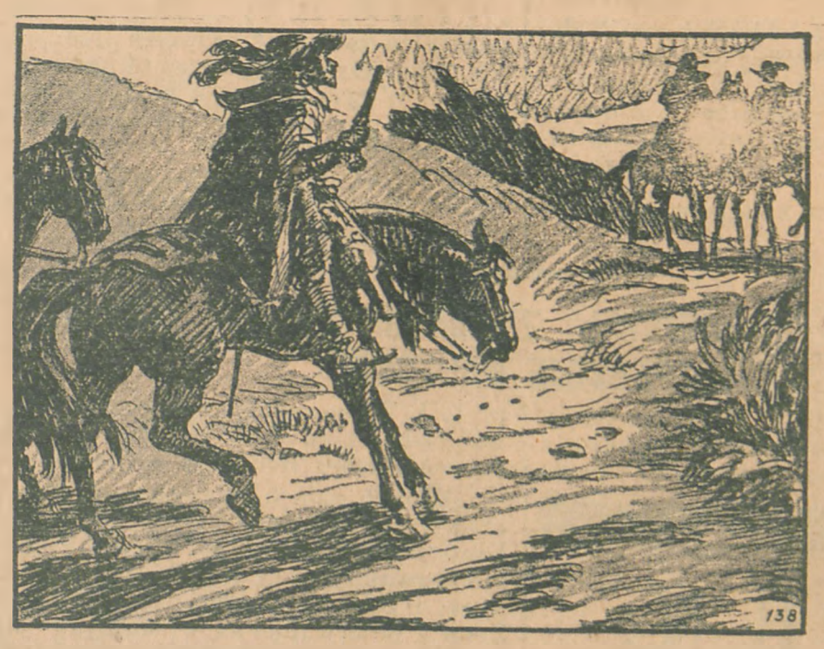

69) Wśród tych tajemniczych osobników, znajdowali się i tacy, którzy przybywali z zamiarem zamordowania pierwszego ministra. Skrytobójcze ich plany odkrywano jednak zawsze. Szeptano sobie na ucho, że zamachy te były czynione za wiedzą i z inicjatywy samego ministra, który w ten sposób zdoprzeszkadzało mu też to odbywać samotne bywał preteksty do zemsty na wrogach. Nie konne wycieczki, aby osobiście kontrolować oficerów lub aby zobaczyć się z którąś z tajemniczych osób, których z jemu wiadomych powodów nie chciał przyjmować u siebie. Odwagi nie można mu było odmówić.

Muszkieterowie przy oblężeniu nie mieli nic do roboty, toteż prowadzili wesołe życie. Trzej przyjaciele, żyjąc w doskonałych stosunkach z panem de Treville, w każdej chwili mogli otrzymywać pozwolenie na opuszczenie obozu i odbywali długie konne wyjazdy.

Pewnego wieczoru, gdy d'Artagnan miał służbę, nie mógł im towarzyszyć — Athos, Porthos i Aramis wyjechali, mimo mżącego deszczu i przejmującego chłodu do oberży „Pod czerwonym gołębnikiem", którą Athos wynalazł przed kilku dniami. Jechali wolno, otuleni w płaszcze, trzymając pistolety w pogotowiu. W pewnej chwili, gdy obóz został daleko za nimi usłyszeli przed sobą ciche stąpanie końskich kopyt po błocie i po chwili ujrzeli na drodze dwie ciemne postacie jeźdźców, którzy, na ich widok wstrzymali konie.

Str. 5

# Nieludzki ojciec utopił swe córki

## Zbrodniczego ojca skazał sąd na 15 lat więzienia

KROTOSZYN. — Przed sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Krotoszynie toczył się sensacyjny proces przeciw 30-letniemu Stanisławowi Galewskiemu, oskarżonemu o *utopienie swych córek 7-letniej Kazimiery i 4-letniej Łucji.* Czynu tego dopuścił się oskarżony w dniu 9 maja br.

W dwa dni po dokonaniu ohydnej zbrodni znaleźli robotnicy, zatrudnieni w cegielni na Starym Krotoszynie *utopione w stawie dwie dziewczynki.* Już na wstępie dochodzeń ustalono, że są to córki Galewskiego, o których zaginięciu doniosła policji żona Galewskiego. W toku dochodzeń *padło podejrzenie na Galewskiego, który pierwotnie nie przyznał się do zbrodni. Przyparty jednak do muru dzieciobójca przyznał się do strasznej zbrodni, twierdząc, że popełnił ją pod wpływem nędzy i z braku mieszkania.*

Na rozprawie zbrodniarz przyznał się całkowicie do winy i przedstawił sądowi przebieg zbrodni. Krytycznego dnia, po ukończeniu pracy spotkał Galewski swe córki na ulicy. Córki, płacząc, skarżyły się na ciotkę, która je rzekomo chciała zbić za zbrudzenie bielizny podczas prania. Następnie udał się Galewski z córkami za miasto w stronę Starego Krotoszyna. Gdy *doszedł do stawu spostrzegł w pobliżu robotników.* Nie chcąc się z nimi spotkać, okrążył daleką drogą staw i udał się na przeciwny brzeg. Tam zatrzymał się na chwilę z córkami i *po przekonaniu się, że niema nikogo w pobliżu wepchnął równocześnie obie córki do stawu.* Ponieważ staw w tem miejscu był bardzo głęboki, *dziewczynki utonęły natychmiast.* Po zbrodni dzieciobójca *udał się do domu.* Po przybyciu do domu zachowywał się zbrodniarz zupełnie spokojnie. Dopiero gdy żona zaniepokoiła się wieczorem nieobecnością córek, *polecił jej zameldować policji o zaginięciu dzieci. Sąd po naradzie skazał Gawskiego na 15 lat więzienia.*

# URZĘDNIK - DEFRAUDANT SKAZANY NA DWA LATA WIĘZIENIA

## Prokurator zapowiedział apelację

Były skarbnik sądu okręgowego w Gnieźnie Wojciech Zieliński, o którego aresztowaniu donosiliśmy swego czasu stanął wczoraj przed tut. sądem okręgowym. Proces wzbudził duże zainteresowanie wśród publiczności, która wypełniła galerję do ostatniego miejsca.

Akt oskarżenia zarzucał Zielińskiemu, że przywłaszczył sobie 5.960 zł. powierzone mu z tytułu pełnienia obowiązków skarbnika, sfałszowanie kwitów oraz błędne zsumowanie kolumn. Pieniądze, jak wynika z zeznań Zielińskiego, złożonych w toku śledztwa, zużył na własne potrzeby, spłatę długu, chorobę żony i inne.

Na zapytanie, czy przyznaje się do winy, odpowiada Zieliński, że tak, wyjaśniając pokrótce motywy, które go skłoniły do malwersacji. Są to — niskie pobory służbowe, wynoszące początkowo 200 zł, a później ca 180 zł, które, zdaniem Zielińskiego, nie wystarczały mu na pokrycie wszystkich wydatków.

Wobec zupełnego przyznania się oskarżonego zrzekły się strony przesłuchania świadków. Dłuższe przemówienie wygłosił p. prok. Zajączkowski, kładąc główny nacisk na demoralizujący wpływ afery na społeczeństwo, tem większy, że bohaterem jej był człowiek przez 12 lat pełniący funcję urzędniczą.

Po przemówieniu obrońcy p. mec. Ziętka udał się sąd na naradę, po której wydał wyrok, skazujący Zielińskiego na 2 lata więzienia za sprzeniewierzenie i przywłaszczenie pieniędzy, na 1 rok więzienia zaś za fałszowanie ksiąg kasowych. Kary te połączył na dwa lata więzienia, z policzeniem tymczasowego aresztu śledczego. Pozatem traci Zieliński na okres 3 lat prawa publiczne, obywatelskie i honorowe.

P. prok. Zajączkowski zapowiedział apelację spowodu niskiego wymiaru kary. Zielińskiego aresztowano.

# KRAWIEC OFIARĄ TAJEMNICZEJ ZBRODNI?

## Aresztowanie żony i jej przyjaciela pod zarzutem dokonania zbrodni

PONIEC. — Komenda powiatowa P. P. w Ostrowie prowadzi obecnie dochodzenia w sprawie niezwykle tajemniczej zbrodni, której ofiarą padł mieszkaniec Poniec krawiec Paweł Krzywiak, człowiek, który cieszył się najlepszą opinją. Krzywiaka znaleziono bez życia w domu. *Popełnił on rzekomo samobójstwo.*

Ponieważ rodzice zdawali sobie doskonale sprawę z tego, że Krzywiak nie miał absolutnie żadnych powodów do popełnienia samobójstwa, zameldowano o tem policji, która przyszła również do przekonania, że wypadek samobójstwa został upozorowany. To też na polecenie władz śledczych przeprowadzono sekcję zwłok, która wykazała, że *Krzywiak został przypuszczalnie przed powieszeniem pozbawiony przytomności.*

W toku dalszych dochodzeń aresztowano pod zarzutem dokonania zbrodni żonę Krzywiaka oraz jej przyjaciela, niejakiego Józefa Kwelę. Aresztowanych przewieziono do więzienia w Ostrowie.

## Zabili umysłowo chorego człowieka

### Aresztowanie jednego z morderców

NAKŁO. Wielkie poruszenie wywołało w Nakle bestjalskie zamordowanie umysłowo chorego Banasiaka, zam. w Sadkach pod Nakłem. Mordercy rzucili się na nieszczęśliwego Banasiaka i rozbili mu czaszkę przy pomocy stalowych prętów. Jako jednego z sprawców aresztowano parobka zatrudnionego w Sadkach. Przyczyny zabójstwa nie są narazie znane.

# STRASZNY WYPADEK NA BRDZIE

## Dziób wyścigowej „ósemki" przebił kajakowcowi brzuch, raniąc go śmiertelnie

BYDGOSZCZ, 15. VI. — Wydarzył się tu tragiczny wypadek. Mianowicie reprezentacyjna wyścigowa „ósemka" Bydgoskiego T. W. odbywała w niedzielę po południu trening na Brdzie i w pewnym momencie najechała na kajak. Skutki zderzenia były straszne. Dziób łodzi uderzył w brzuch siedzącego w kajaku 12-letniego Feliksa Kalę, przebijając go na wylot. „Ósemka" została rozbita. Kala przewieziony do szpitala zmarł chwilę potem. Trzy inne osoby, które znajdowały się w kajaku, wyratowano.

# KRÓL OSZUSTÓW OBLIGACYJNYCH

## zamienił się w „niewinnego baranka" błagając o niski wymiar kary

Wczoraj, w szóstym dniu procesu przeciwko Jerzemu Kordaszowi i tow., Sąd wysłuchał przemówień stron. Prokurator w dłuższem przemówieniu domagał się surowego ukarania wszystkich oskarżonych, wskazując na tak tragiczne skutki ich oszustw jak np. samobójstwo śp. Magdaleny Szurrowej. Z obrońców pierwszy przemówił adw. Piekarski prosząc o uniewinnienie Kordasza od zarzutu umyślnego dopuszczenia się oszustwa. Następnie obrońca osk. Korwidera adw. Nowicki domagał się również uniewinnienia swego mandanta.

Sąd udzielił na końcu głosu oskarżonym. Wstaje pierwszy Kordasz, stwierdzając, że poczuwa się o tyle do winy, że nie wiedział, iż sposób, w jaki prowadził interesy, może go kiedykolwiek zaprowadzić na ławę oskarżonych. Oskarżony stracił wczoraj rezon i uderzył w skruchę, zapewniając, że nie miał złej woli i po odcierpieniu kary porzuci swój niebezpieczny zawód i będzie żył napewno uczciwie. Oskarżony prosił, by Sąd przy wyrokowaniu wziął pod uwagę jego młody wiek i pozwolił mu wrócić jaknajprędzej do uczciwej pracy. W końcu Kordasz wyjaśnia, że gdyby chciał doprawdy dopuścić się rozmyślnie przestępstwa, to przed ucieczką zagranicę poszkodowałby więcej osób, a nie płaciłby zobowiązań. Oskarżony nie miał zresztą zamiaru uciekać, lecz chciał jedynie wyjechać na wypoczynek, kupił nawet bilet powrotny. Sąd po wysłuchaniu tego oświadczenia oddał jeszcze głos pozostałym oskarżonym, Korwiderowi i Jędrysiakowi, poczem udał się na naradę. Wyrok zostanie opublikowany w czwartek 18 bm. o godz. 12-tej. (st. l.)

## Głuchoniemy przejechany przez pociąg

WĄGROWIEC. W pobliżu stacji kolejowej Mieścisko pod Wągrowcem najechany został przez pociąg 53 letni głuchoniemy Józef Grzegorzewski z Kobylca. Wskutek odniesionych kontuzyj zmarł Grzegorzewski przed przewiezieniem go do szpitala. Przejechanie nastąpiło wskutek tego, że zmarły nie słyszał nadjeżdżającego pociągu.


## *Chleb dla swoich*

*W Wejherowie jest do sprzedania* od 50 lat istniejący interes obuwniczy i sprzedaży skór, dobrze prosperujący w centrum miasta. Na przejęcie potrzeba 10—12.000 zł.

*W Zaniemyślu* jest do wykupienia skład bławatów galanterji i odzieży ponieważ właściciel zamierza przenieść się do b. Kongresówki.

Informacyj w powyższych sprawach udziela Zw. Polski w Poznaniu, ul. Pocztowa 27 m 1 w godzinach między 10-tą a 15-tą.


# Dwie kobiety

### Nowela

Z okazji przybycia naszego atache gospodarczego mamy zaszczyt prosić JWP. o przybycie na bal — raut, który odbędzie się w salonach willi Doktorostwa Łapickich w dniu jutrzejszym o godz. siódmej.

AMBASADA REPUBLIKI GUATEMALA.

Rejentowa Konarska przeczytała otrzymany list na czerpanym papierze i uśmiechnęła się z zadowoleniem. Nareszcie będzie miała okazję pokazania swej kolji pereł wszystkim ale to absolutnie wszystkim w mieście. Nie ulega bowiem wątpliwości, że na bal — raut Ambasady Republiki Guatemala zaproszona będzie elita miejscowego towarzystwa.

Pani rejentowa Konarska poczęła odrazu przystosowywać się do jutrzejszego pokazu. Poleciła służącej przynieść klucz od szafy, aby móc wybrać najbardziej odpowiednią ze swoich tualet wieczorowych i dla odbycia narady wezwała młodą nauczycielkę swego syna studentkę prawa z Warszawy, która u państwa rejentostwa spędzała lato w charakterze korepetytorki.

— Ależ ja mam teraz lekcję z Jureczkiem.

— Lekcja nie ucieknie — uspokoiła ją rejentowa poważnie — Musi mi pani poradzić w kwestji stroju na jutrzejszy raut.

— Nie wiedziałam że jutro odbędzie się raut. Nie było ogłoszeń.

— Ech to nie taka zwykła zabawa miasteczkowa. Otrzymałam zaproszenie od Ambasady Republiki Guatemala.

Mira Nowicka studentka, wzruszyła ramionami. Z dwojga złego wolała już naukę z krnąbrnym Jureczkiem, niż „konferencję" z tym starym babsztylem, wciąż wmawiającym sobie urodę i wdzięk — ale wobec kategorycznego tonu ksantypy nie było wyboru. Zaciekawiona wzięła do ręki zaproszenie i przeczytała je.

„Ambasada Republiki Guatemala?" Coś ją w tem zastanowiło. Jakieś — ach, przecież niedawno studjowała prawo narodów przed kilkoma miesiącami, do egzaminu. Nie zapomniała jeszcze: Guatemala nie mogła mieć ambasady w Polsce, gdyż nie należała do mocarstw tak zwanej pierwszej kategorji.

— Ten bal chyba nie odbędzie się.

— Co pani plecie!

— Chciałam zwrócić tylko uwagę pani rejentowej, że Guatemala nie może mieć ambasady w Polsce. Pozatem wyrażenie „atache gospodarczy" wydaje mi się nieco dziwne. Przypuszczam, że w tem jest jakiś kant.

— Nie rozumiem, czemu pani chce mi popsuć nastrój. Niema żadnego kantu. Fi donc! co za wyrażenie warszawskie. Lepiej niech mi pani poradzi, czy ten biały toczek będzie pendant do mojej sukni balowej z tafty.

Mira zrozumiała, że tu bij — a nie wybijesz. Ta stara musi koniecznie pokazać się pani aptekarzowej popsuć żółć pani doktorowej i pani mecenasowej — swoim toczkiem, taftą i kolją z autentycznych pereł o których mówi całemi dniami. Nie da sobie wyperswadować logiką ani w żaden inny sposób.

Spędziły razem godzinę i wreszcie pani rejentowa po długich i ciężkich cierpieniach spocona i zziajana ustaliła „repertuar" stroju oraz sposób umieszczenia jego clou w postaci naszyjnika prawdziwych pereł. Mira była porządnie zmęczona, gdy wreszcie pozwolono jej odejść.

Nazajutrz rejentowa stroiła się już od samego rana do wieczornego coup'u i w całym domu panował rozgardjasz. Wreszcie nadeszła historyczna chwila i pani rejentowa w towarzystwie męża wsiadła do powozu, który ruszył w stronę domu doktorostwa Łapickich.

Tam zgromadziła się już śmietanka miejscowej elity wszystkie panie wystrojone i w klejnotach. — Dziwnem się mogło wydać, że goście przyjmował wyszamerowany lokaj i każdemu wskazywał miejsce. Oczekiwano tylko pana atache Republiki Guatemala — ale przypuszczano, że on, jako najdostojniejszy, przyjdzie ostatni.

Istotnie o jedenastej zjawił się elegancki młody człowiek, w towarzystwie osobnika którego przedstawił jako sekretarza. Ku zdumieniu zebranych obaj eleganccy panowie wyjęli z kieszeni dwa rewolwery i wycelowawszy je dokładnie, rozkazali z zimną krwią wyszamerowanemu lokajowi:

— Antoś! Zbieraj klejnoty do worka, a taksamo pierścionki. A szanowni państwo w ambasadę kopane, proszę stać spokojnie, bo to nie przelewki.

Przerażeni goście pozwolili trzeciemu z opryszków i pod terorem rewolwerów dwóch pozostałych ogołocić się zupełnie z kosztowności które powędrowały do worka irchowego. Po dokonaniu rabunku trzej bandyci cofnęli się tyłem ku drzwiom. Tu jednak czekała ich przykra niespodzianka w osobach miejscowego komendanta posterunku i dwóch wywiadowców.

— Jak pani domyśliła się tego oszustwa — zapytał po godzinie przodownik Mirę Nowicką.

— Jestem prawniczką z wykształcenia — odpowiedziała z uśmiechem. — Pozatem jestem kobietą i. — nie patrzała w kierunku bladej pani rejentowej — i znam kobiety. Oj znam!

***Adam Nasielski.***

# RADJO

Środa 17 czerwca 1936

Program ogólnopolski: 6.30 Kiedy ranne wstają zorze; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka (płyty); 7.20 Dziennik poranny; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Audycja dla poborowych; 8.30—11.57 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert muzyki lekkiej z Basenu w Ciechocinku (przez Toruń); 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.05 Dziennik południowy; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Teatr Wyobraźni: Słuchowisko dla dzieci starszych pt. „Narodziny zegara" — Zofji Kossak; 17.00 Recital śpiewaczy Lidji Barbian-Opieńskiej. W programie pieśni kompozytorów szwajcarskich: 17.25 Edward Grieng: Sonata wiolonczelowa a-moll op 36 wykonają: Tadeusz Litan — wiolonczelo Jerzy Lefold — fortepian; 17.50 „Kat Napoleona na wyspie św. Heleny" — pogadanka — wygł. Bernard Szarlitt; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Muzyka lekka w wykonaniu Małej Orkiestry PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego; 20.30 Wędrówka mikrofonu po prowincji 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 II-ga audycja Chopinowska z cyklu: „Kandydaci do Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego". Wykonawcy: Zbigniew Grzybowski; 21.30 Ludowe pieśni włoskie w opracowaniu Geni Sadero — odśpiewa Józef Woliński (tenor) Przy fort. Wład. Raczkowski (z Poznania); 22.00 Wiadomości sportowe; 22.15 Koncert kameralny (z Wiednia) w wyk. Wiedeńskiego Kwartetu Koncertowego.

Lokalne audycje poznańskie: 8.05 Marsze różnych krajów; 6.23 Program na dzisiaj; 6.28 Parę informacyj; 12.55 „Wrażenia z wycieczki rolniczej do Niemiec (wygł. inż. Dominik Starzeński); 13.15 Usłyszymy tych, co już odeszli (płyty); 15.30 Przegląd giełdowy; 15.40 Wiadomości gospodarcze (z Warszawy); 16.15 Pieśni szwajcarskie — wykona Chór męski „Echo" pod batutą prof. Władysława Raczkowskiego; 16.35 Dzieci proszą o muzykę — płyty; 18.00 Wujaszek Kazio omówi listy od dzieci 18.10 Pogadanka społeczna; 18.15 Nasza przyroda: „Lasy Promna" (wygł. Witold Alkiewicz); 18.25 Życie kulturalne, artystyczne i społeczne Poznania: 18.50 Koncert reklamowy; 20.00 Koncert życzeń z płyt gramofonowych.

Stacje zagraniczne: Koenigswusterhausen 19.00 Muzyka lekka; Wiedeń 19.30 Pieśni różnych narodów; Praga 19.45 „Piękna Helena" — operetka Offenbacha; Budapeszt 20.00 Węgierskie pieśni ludowe; Wiedeń 20.05 Transm. z zakończenia III. Międzynarod. Konkursu śpiewaków i pianistów; Rzym 20.35 Koncert symfoniczny; Frankfurt 20.45 „Ja ty i on" — wesoły koncert; Berlin 20.45 „Sny nocy letnich" — wesoła aud.; Budapeszt 21.20 Uwertury węgierskie; Bukareszt 21.45 Muzyka salonowa; Wiedeń 22.10 Lekka muzyka austrjacka; Budapeszt 23.00 Muzyka jazzowa; Bukareszt 23.00 Muzyka lekka; Koenigswusterhausen 23.00 Muzyka rozrywkowa; Kopenhaga 23.10 Muzyka taneczna; Anglja (Reg. Progr.) 23.40 Koncert Chopinowski; Wiedeń 23.45 Melodje wiedeńskie; Koenigswusterhausen 1.06—4.00 Noc bokserów. — Transmisja z meczu bokserskiego Max Schmeling — Joe Louis.

## Giełda zbożowa w Poznaniu

| | | | |
|---|---|---|---|
| Żyto 45 tonn | 15.— | 14.75 | 15.— |
| Usposobienie: spokojne | | | |
| Pszenica | | 22.50 | 22.75 |
| Usposobienie: spokojne | | | |
| Jęczmień 700 — 725 g/l | | 16.— | 16.25 |
| Jęczmień 670 — 680 g/l | | 15.75 | 16.— |
| usposobienie spokojne | | | |
| Owies 450—470 g/l | | 15.75 | 16.— |
| Owies standartowy | | 15.25 | 15.50 |
| Usposobienie spokojne. | | | |
| Mąka żytnia wyciągowa 0—30% | | 22.25 | 22.50 |
| Mąka żytnia gat. I 0—50% wł wł | | 21.75 | 22.— |
| Mąka żytnia gat. I 0—65% wł w. | | 20.75 | 21.45 |
| Mąka żytnia gat. II 50—65% wł. w. | | 15.75 | 16.75 |
| Mąka żytnia pośledna ponad 65% | | 14.25 | 15.25 |
| Usposobienie spokojne. | | | |
| Mąka psz. g. I wyciąg. 0-20% wł.w. | | 36.— | 37.75 |
| Mąka pszenna gat. IA 0-45% wł.w. | | 35.25 | 35.75 |
| gat. IB 0-55% wł. w. | | 34.25 | 34.75 |
| gat. IC 0-60% wł. w. | | 33.75 | 34.25 |
| gat. ID 0-65% wł. w. | | 32.75 | 33.25 |
| gat. IIA 20-55% wł. w. | | 32.— | 32.50 |
| IIB 20-65% wł. w. | | 31.50 | 32.— |
| gat. IID 45-65% wł. w. | | 29.— | 29.50 |
| gat. IIF 55-65% wł. w. | | 24.75 | 25.25 |
| gat. IIG 60-65% wł. w. | | 23.25 | 23.75 |
| gat. IIIA 65-70% wł. w. | | 21.25 | 21.75 |
| gat. IIIB 70-75% wł. w. | | 19.25 | 19.25 |
| Usposobienie spokojne. | | | |
| Otręby żytnie przemiału standart | | 10.45 | 10.75 |
| Otręby pszenne grube przem. standart. | | 10.25 | 10.75 |
| Otręby pszenne średnie przem. stand. | | 9.25 | 10.— |
| Otręby jęczmienne | | 11.25 | 12.50 |
| Gorczyca | | 32.— | 34.— |
| Wyka latowa | | 25.— | 27.— |
| Peluszka | | 25.50 | 27.50 |
| Groch Viktoria | | 21.— | 23.— |
| Groch Folgera | | 20.— | 22.— |
| Łubin niebieski | | 11.50 | 12.— |
| Łubin żółty | | 13.75 | 14.25 |
| Makuch lniany w taflach | | 16.75 | 17.— |
| Makuch rzepakowy w taflach | | 14.— | 14.25 |
| Makuch słoneczn. w tafl. 42143% | | 16.75 | 17.25 |
| Śrut Soja | | 22.— | 23.— |
| Słoma żytnia luzem | | 1.75 | 2.— |
| słoma żytnia prasowana | | 2.50 | 2.75 |
| Słoma owsiana luzem | | 2.— | 2.25 |
| Słoma owsiana prasowana | | 2.50 | 2.75 |
| Słoma jęczmien. prasow. | | 2.15 | 2.40 |
| Siano zwykłe luzem | | 5.15 | 5.65 |
| Siano zwykłe prasowane | | 5.65 | 6.15 |
| Siano nadnoteckie prasowane | | 7.15 | 7.65 |
| Siano nadnoteckie luzem | | 6.15 | 6.65 |

Ogólne usposobienie spokojne

Ogólny obrót 1714.2 tonn, w tem żyta 717 tonn, pszenicy 308 tonn, jęczmienia 50 tonn owsa 50 tonn

Poznań, dnia 15 czerwca 1936 r

## Giełda pieniężna w Warszawie

Warszawa (15. VI. 1936, godz. 13,15 tel. wł.). Bank Polski Płacił:

Walutv: Dolar 5.29. Marka niemiecka 130. Gulden gdański 99,80.

Dewizy: Berlin 215,45. Holandia 359.47. Londyn 26.72. Paryż 35,01. Szwajcaria 171,91.

Pap. proc.: Dolarówka 50,50. Akcje Banku Polskiego 105.50. Poż. inwest. I. em. 69. Poż. inwest. II. em. 70.

# KRONIKA

**czerwiec 16 wtorek**

**Kalendarz rzym.-kat.**
Wtorek Jana Franc. Reg
Środa Marcjana
**Kalendarz słowiański**
Wtorek Budzimierza
Środa Drogomysła
Słońce wschód: 3,14
zachód: 19,59
Księżyc wschód: 0,44
zachód: 17,11

Dyżur nocny z wtorku na środę pełni dr. Chmiel — Kościelna 2, tel. 246.

Apteka „Stara", Rynek, tel. 96.

Kino Apollo: „Kochaj tylko mnie".

Kino Corso: „Dawid Ceperfield".

W dniu 15 czerwca 1936 r.

*Urodzenia: syna:* robotnik Kazimierz Puławski, mistrz rzeźnicki Stefan Chleboś, kotlarz Franciszek Borowicz, rzemieślnik kolejowy Władysław Woliński; — *córkę:* pracownik kolejowy Andrzej Góźdz, sierżant zawodowy Władysław Kukiełczyński, technik Józef Henryk Szejnowski, pracownik kolejowy Leon Posiłek.

*Śluby:* rolnik Józef Pichet z Papierni pustkowie, powiat Ostrów, z Władysławą Babryś z Ostrowa, mistrz fryzjerski Józef Jerzy Bartosiewicz z Anną Zuchowską, oboje z Ostrowa.

*Zgony:* dziecko Marja Przybyłek 12 lat 6 miesięcy, robotnik Franciszek Cegielny 80 lat 7 mies., wdowa Łucja Adamiak z domu Nowak 66 lat 6 mies., wdowa Marja Adamska z domu Sokołowska 70 lat 9 mies.

## Msza św. za duszę śp. min. Pierackiego

W dniu wczorajszym o godz. 8-mej rano odprawiona została w tutejszym kościele parafjalnym msza św. za spokój duszy śp. ministra spraw wewnętrznych, Bronisława Pierackiego.

W nabożeństwie wzięli udział liczni przedstawiciele władz, urzędów i organizacyj z p. starostą dr. Ekkertem na czele.

## Piękna wycieczka Absolwentów Szkoły Handlowej

Stowarzyszenie Absolwentów Szkoły Handlowej Tow. Kupców w Ostrowie urządziło w dniu 14 b. m. II. wycieczkę rowerową pod hasłem „Poznaj swój powiat". Po wyruszeniu z Ostrowa o godz. 6 rano przejechaliśmy trasę: *Wenecja — Lewków — Słaborowice — Młynik — Knurów — Skalmierzyce — Śliwniki — Psary — Bilczew — Biskupice Ołob. —Ociąż — Kwiatków — Lewków — Szczury — Ostrów.* Uczestniczyło 20 osób. Zarządowi Koła Absolwentów a w szczególności zaś prezesowi p. Pawlickiemu Romanowi należy się uznanie za przeprowadzenie wycieczki, bowiem uczestnicy mieli sposobność podziwiać piękno krajobrazów polskich, które się zmieniały jak w kaleidoskopie. Sprawna organizacja wycieczki i wyszukanie dobrych dróg i ścieżek dały wszystkim nawet najwybredniejszym wycieczkowiczom zupełne zadowolenie. Szkoda, że istniejące na tutejszym terenie Tow. Turystyczne (Touring Klub) nie urządza dla mieszkańców miasta podobnych wycieczek, któreby się naprawdę przydały.

*Uczestnik nieabsolwent.*

## Wycieczka K. P. W.

Zarząd Okręgowy KPW Poznań przy współudziale Ognisk leżących na linji Poznań — Ostrów urządza w dniu 21 czerwca b. r. (niedziela) wycieczkę towarzyską do **Gołuchowa** pod Pleszewem połączoną ze zwiedzaniem zamku w Gołuchowie i urozmaiconą zabawą na polanie leśnej.

Z Ostrowa nastąpi odjazd w dniu 21. 6. o godz. 7.45 pociągiem do Pleszewa, a stamtąd do Gołuchowa wozami drabiniastemi. Powrót do Ostrowa nastąpi prawdopodobnie pociągiem o godz. 16,43.

Zarząd Ogniska KPW I Ostrów apeluje do członków i wszystkich pracowników kolejowych by **licznie wzięli udział w tej wycieczce wraz z rodzinami.** Członkowie powinni zgłosić najpóźniej do piątku swój udział u swych przełożonych dla zorjentowania się ile osób będzie brało udział.

## REKORDZISTA ŚWIATA HELJASZ I DOSKONAŁY SPRINTER TĘSIOROWSKI PRZYJEŻDŻAJĄ DO OSTROWA

Jak nam komunikuje podokręg ostrowski P.O.Z.L.A., przyjeżdżają do Ostrowa na przyszłą niedzielę z okazji 5-boju lokalnego, dwaj czołowi zawodnicy lekko-atletyczni Poznania i wielokrotni reprezentanci Polski: Heljasz — rekordzista w rzucie kulą oburącz i jeden z najlepszych sprinterów polskich, Tęsiorowski. Wraz z nimi przyjadą prawdopodobnie i inni znani lekkoatleci poznańscy.

Zawody odbędą się na stadjonie K.P.W. Przyjazd Heljasza do Ostrowa wzbudzi niewątpliwie wielkie zainteresowanie wśród sportowców ostrowskich.

## NOMINACJE DO EGZAMINACYJNYCH KOMISYJ CZELADNICZYCH
### Z zebrania Narod.-Chrześc. Zjedn. Rzem.

W ub. tygodniu odbyło się plenarne zebranie Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła — oddział w Ostrowie. Zebranie zagaił p. *prezes Smętek,* witając przedstawicieli władz oraz licznie przybyłych członków i sympatyków tej organizacji. Po omówieniu różnych spraw wewnętrznych zabrał głos p. Krzyżanowski, który wygłosił ciekawy referat o komuniźmie.

Skolei zakomunikował obecnym p. prezes Smętek, iż Izba Rzemieślnicza w P znaniu przesłała *nominacje do egzaminacyjnych komisyj czeladniczych.* W krótkiem przemówieniu swojem podkreślił p. prezes ważność tych nominacyj. Nominacji na pierwszego ławnika nie przyjął jedynie p. Kajzer, oświadczając, że z racji swego stanowiska zawodowego a nadto i z tej przyczyny, iż uprzednio przez wiele lat był zastępcą przewodniczącego komisji egzaminacyjnej, należała mu się wyższa funkcja w tej komisji.

Nominacje otrzymali: (na pierwszem miejscu podajemy przewodniczącego, zastępcę i ławników z zastępcami)

*zawód stolarski:* Wciórki Franciszek, Hyżyk Józef, Czajka Andrzej, Kowalczyk Władysław, Talarski Kazimierz i Środka Marcin.

*zawód garncarsko - zduński:* Grzęda Franciszek, Cichy Wojciech, Skarpiik Teodor, Kwietniewski Sylwester, Kasperkowiak Stanisław i Rosik Michał,

*zawód fryzjerski:* Rychter Aleksander, Kaźmierczak Wiktor, Szulc Juljan, Siuda Wacław, Sierka Henryk i Hadryś Zbigniew,

*zawód blacharski:* Księżniak Franciszek, Hofmański Wiktor, Kurasiak Józef, Podskarbi Stanisław, Pajkert Jan i Małecki Jan.

*zawód kołodziejski:* Dutkowski Jan, Simiński Franciszek, Wolicki Władysław, Hoffmann Stanisław, Kościelniak Jan, Kałużny Walenty,

*zawód ślusarski:* Zdunek Ignacy, Karliński Józef, Kajzer Wojciech, Szorski Poman, Bobrowski Karol, Kaśniewski Stanisław, Droszcz Stanisław, Walczak Stanisław i Frąszczak Leon,

*Zawód krawiecki:* Smętek Stanisław, Jezierski Władysław, Cepa Bronisław, Spilkowski Jan, Reszelowa Marja, Skorupkówna, Pelagja, Jurkiewicz Józef, Szymański Józef, Bilińska Kazimiera i Piątkówna Aniela,

*zawód kowalski:* Wojtczak Józef, Wujczak Stanisław, Jańczak Józef, Spitalniak Jan, Leja Kazimierz (Franklinów) Banasiak Feliks (Wysocko Małe),

*zawód rzeźnicko-wędliniarski:* Woschke Stanisław, Andrzejewski Franciszek, Michalak Wojciech, Derczyński Czesław, Kryjom Stanisław, Lis Jan,

*zawód szewski:* Skiba Idzi, Idzior Michał, Kubera Jan, Orłowski Jan, Pawłowski Leon, Świątek Józef,

*zawód piekarski:* Motyl Mikołaj, Grzesiek Walenty, Seifert Walenty, Borusiak Andrzej, Kordon Stefan i Smolarek Władysław,

*zawód malarski:* Kowalski Maksymiljan, Juszczak Roman, Jasiczek Jakób i Mizgalski Józef.

## OTWARCIE WYSTAWY PRAC UCZNIÓW RZEMIEŚLNICZYCH

W ub. niedzielę, o godzinie 12-ej w południe odbyło się w szkole dokształcającej nr. 1 (szkoła im. Estkowskiego) otwarcie wspaniałej wystawy prac terminatorskich i sztuk czeladniczych. W otwarciu wzięły udział szerokie rzesze przedstawicieli rzemiosła ostrowskiego. Ponadto otwarcie zaszczycili również swoją obecnością pp. starosta dr. Ekkert, prezes sądu okręgowego Czarliński, ks. dziekan Płotka, nacz. Gaca, dyr. Gniazdowski, Smętek — radca Izby Rzemieślniczej oraz wielu innych przedstawicieli kupiectwa i rzemiosła w Ostrowie. Przed wejściem do sali wystawowej ustawili się z jednej strony zaproszeni goście, z drugiej młodzież szkolna z gronem nauczycielskiem.

Na wstępie zabrał głos p. dyr. Sandach, wskazując w dłuższem przemówieniu na wartość urządzonej przez szkołę wystawy. „Wystawa ta — mówił m. in. p. dyrektor — ma zaprezentować społeczeństwu dorobek całorocznej pracy młodzieży szkolnej. Praca ta oparta była na współpracy szkoły z warsztatem rzemieślniczym. Jest to ponadto pokaz pomocy naukowych, sporządzonych własnemi siłami. Oglądać więc Państwo będą projekt przedmiotu, rysunek techniczny, co wraz z kalkulacją, odpowiednim doborem surowca i narzędzi stanowi jednostkę pracy nowoczesnego rzemieślnika".

Jako drugi przemówił p. radca Smętek, składając z racji otwarcia wystawy szkole życzenia w imieniu prezesa Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.

Przecięciem wstęgi przez p. starostę dr. Ekkerta nastąpiło symboliczne otwarcie wystawy.

Eksponaty wystawowe mieszczą się w 2 wielkich salach. Pierwsza z nich tonie w kolorowem sztucznem świetle, wpadającem do sali poprzez oryginalnie ozdobione szyby. W sali tej mieszczą się eksponaty z zakresu rzemiosła metalowego, murarsko-ciesielskiego, drzewnego itp. Eksponaty są niezwykle przejrzyście i przedewszystkiem estetycznie rozłożone. Przy stoisku np. metalowem nie chce się poprostu wierzyć, że skomplikowane narzędzia ślusarskie czy inne wykonane są młodemi i niedoświadczonemi rękami uczni rzemieślniczych. Bogato i okazale reprezentują się stoiska fotograficzne oraz stoisko „Orędownika Ostrowskiego".

Idziemy do następnej sali. Pierwsze z prawej, to stoisko, obejmujące eksponaty z zakresu fryzjerstwa. Dalej działy: piekarski, krawiecki, liternictwo, wreszcie pewne wykresy z życia samej szkoły: a więc o drużynie harcerskiej, świetlicy, kole absolwentów itp.

Całość wystawy sprawia niezwykle dodatnie wrażenie. Świadczy ona wyraźnie o wysokim poziomie tej szkoły. Jest to w pierwszym rzędzie zasługą niestrudzonego kierownika tej szkoły p. dyr. Sandacha oraz całego grona nauczycielskiego. Wystawie życzymy jaknajwiększego powodzenia. Wystawa otwarta jest do dn. 20 bm.

## Koło Peowiaków Ostrów Wlkp.

Istniejące od szeregu miesięcy Koło Peowiaków w Ostrowie Wlkp., o zasięgu organizacyjnie obowiązującym wszystkich b. członków POW (Polskiej Organizacji Wojskowej) zamieszkujących cztery powiaty południ. Wielkop., a więc i powiat Ostrowski — skupiło już wielu swych członków.

Jednakże zarządowi Koła wiadomem jest, że jeszcze nie wszyscy Peowiacy — na tym terenie zamieszkali, są organizacyjnie zrzeszeni, przeto niniejszem podaje się do wiadomości b. Peowiakom, aby w myśl obowiązku łączności koleżeńskiej byłych bojowników o niepodległość Polski, zechcieli zgłosić się niezwłocznie do zarządu Koła, co leży równie w ich interesie, jak i Związku.

Korespondencję kierować pod adr. prezesa Koła: **Mieczysław Kaczkowski, Ostrów Wlkp., ul. Koszarowa 33 m. 1.**

Również uprasza się wszystkich sympatyków Związku POW o łaskawe informowanie wzgl. nadsyłanie adresów znanych im b. Peowiaków.

## Wenty szkolne

Staraniem dyrekcji Państwowego Gimnazjum im. Emilji Sczanieckiej i Koła Rodzicielskiego przy tymże gimnazjum, odbyła się na dziedzińcu gimnazjalnym przy ul. Wrocławskiej wenta taneczna. Dochód z tej wenty przeznaczony został na kolonje szkolne dla ubogich uczennic zakładu. W wencie wzięli udział rodzicie uczennic, oraz bardzo licznie młodzież gimnazjalna męska i żeńska z gronem absolwentów i absolwentek tych szkół. Wieczorem został dziedziniec pięknie iluminowany. Przy dźwiękach muzyki bawiła się młodzież pod opieką grona profesorskiego i rodziców wesoło do godz. 22. Nad całością czuwała traskliwie p. przełożona Bojarska. W przerwach popisywały się uczennice w oryginalnych strojach — tańcami narodowemi i stylizowanemi.

Następnego dnia t. zn. w niedziele odbyła się druga wenta urządzona przez Dyrekcję i Koło Rodzicielskie przy Państw.Gimn. Męskiem im. I-go Marsz. Polski. Wenta odbyła się w ogrodzie przy Drodze Pleszewskiej. Organizatorzy przygotowali dla gości moc niespodzianek. Organizacja spoczywała w rękach pp. dyr. Czechowskiego, radcy Lisa i asp. Białkowskiego.

### ZEBRANIA

*Związek Rezerwistów Koło Ostrów.* Zebranie miesięczne odbędzie się w środę dnia 17 czerwca 1936 r. o godz. 20,30 (po procesji) w świetlicy własnej przy ul. Marszałka Piłsudskiego. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

*Związek Strzelecki Oddział Ostrów* — plenarne zebranie w środę dnia 17. 6. 36 r. o godz. 19-tej w świetlicy na stadjonie.

## Z Ostrzeszowa

*Ofiara lekkomyślności* Robotnik Zakł Ceram. „Budy" z Ostrzeszowa Jan Kala, liczący 16 lat przechodząc pomiędzy dwoma dołami po szynach kolejki w pewnej chwili przez swą lekkomyślność wpadł do dołu i doznał złamania podstawy czaszki oraz wstrząsu mózgu. Ciężko rannego odwieziono do szpitala, gdzie pomocy udzielił mu dr. Radek, dyr. szpitala. (da)

*Pokątny ubój.* Mistrz rzeźnicki p. Jamroży przy ul. Marsz. Piłsudskiego zabijał w domu swoim zwierzynę, którą należało zawieść do rzeźni miejskiej a po zabiciu zbadać weterynaryjnie. Niestety p. J., chcąc uniknąć opłat miejskich, ubój wykonywał u siebie sprzedając mięso bez badania. Sprawę tę wykrył post. P. P. Jaskólski który też nagrodzony został odpowiednią nagrodą pieniężną przez Zarząd Miejski (da)

*Zbiórka P. C. K.* Uliczna zbiórka P. C. K. dokonana przez miejscowy oddział w czasie Tygodnia PCK. przyniosła 100.— zł zbioru. (da)

## Z Jarocina

*Nowy król kurkowy.* W niedzielę odbyły się na „Strzelnicy" tradycyjne strzelania o godność króla kurkowego Bractwa Strzeleckiego. Strzelania dały nowego króla w osobie kupca p. Taszarka. Rycerzami zostali p. Frankowski oraz p. Garsztka Antoni. (dj).

*Rekrutacja kandydatów do obozów pracy.* Od połowy maja br. odbywa się w naszym powiecie za pośrednictwem zarządów miejskich i gminnych rekrutacja młodzieży do Ochotniczych Drużyn Robotniczych Funduszu Pracy. Wyjechało już 68 chłopców w wieku od 16—19 lat do osiedla junackiego w Jasieńcu pod Warszawą dalszych 150 zgłoszonych kandydatów oczekuje wezwania. (dj.)

*Na miesięcznem zebraniu Związku Strzeleckiego* w Goli wygłosił dr. Lenartowicz z Borku odczyt na temat gazoznawstwa i obrony przeciwlotniczo - gazowej


„Carlton" Kawiarnia-Restauracja
Oryginalna Orkiestra Damska
Największa atrakcja Ostrowa
Tylko jeszcze kilka dni
Rewelacyjne występy artystyczne
Codziennie five od 5 - 7, a wieczorem o 9 godz. DANCING

*Reklama dźwignią handlu*

HOTEL CARLTON
poleca Szanownym Gościom
ŚNIADANIA - OBIADY - KOLACJE
według kuchni warszawskiej i wiedeńskiej — pod kierownictwem rutynowanego kuchmistrza warszawskiego
DLA ABONENTÓW — CENY SPECJALNE
Na szczególną uwagę zasługują:
DOBRA KAWA — LODY POLSKIE

**Sprzedaże**

ALTANĘ oszklona sprzedam Zgłoszenia Rynek 11 Wanda Rychterowa, Dentystka DO 413

WILLA Jarocinie komfortowa 9 ubikacyj parkiety centralne ogrzewanie piękny ogród tanio 14 000 Otręba Jarocin Kilińskiego 2. DO

SPRZEDAM dom piętrowy murowany z ogrodem Adres w redakcji DO 398

GOSPODARSTWO sprzedam lub wydzierżawie na dobrych warunkach 92 mórg przy moście wprost od właśc Zgł Rynek 33 I p DO 330

**Różne**

WARSZTAT i garaż samochodowy i naprawa mycie konserwacja Naprawa rowerów i przechowalnia Kościelna 9 DO 339

CHIROMANTKA przepowiada całego życia przeszłość przyszłość przestrzega - Poznań, Kraszewskiego 1 — 13. DO 108


„DZIENNIK OSTROWSKI" ukazuje się o godz 6 rano za wyjątkiem dni poświątecznych. — ABONAMENT MIESIĘCZNY: w ekspedycji 1,30 zł, z odnoszeniem do domu 1,50 zł przez pocztę 1,66, pod opaską w kraju 2,80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą jak strajki, sabotaż pracy wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania — OGŁOSZENIA: za 1 mm jednołamowy na stronie 9-cio łamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach skomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca dolicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki. — DROBNE OGŁOSZENIA: słowo tytuł, 15 gr, każde dalsze słowo 7 gr. Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach, zaskarżalne w Poznaniu. Konto czek. P K O w Poznaniu nr. 208 282 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrów Poznański, ulica Gimnazjalna 2, telefon 131. — Administracja czynna od godziny 8—18-tej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmuje się do godz. 14-ej dnia poprzedniego, po tym czasie dolicza się koszta telefonu. — Niezamówionych rękopisów nie honoruje się i nie zwraca. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY Paweł Heciak w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego" Sp. Akcyjna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9 — Telefony: 11-77 16-56, 33-75 33-90.